Dziś w numerze dodatek: URODA i ZDROWIE

Wtorek, 12 marca 1935 – Nr. 60 – Cena 15 gr

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron

Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Wielki dzień polskiego rzemiosła

Rzemiosło polskie przeżyło ostatnio swój wielki dzień — dzień pierwszego plenarnego zebrania pierwszej rady Związku Izb Rzemieślniczych, reprezentującego ogół naszego rękodzielnictwa, a więc blisko pół miljona warsztatów, przy których pracuje i z których żyje olbrzymia rzesza, obliczana na mniej więcej półtora miljona głów braci rzemieślniczej.

Wielka sala starej kamienicy przy ulicy Miodowej w Warszawie, kamienicy, znanej pod nazwą „kasztelańskiej“, ongiś siedziby możnego rodu Chodkiewiczów, a od wielu lat stanowiącej własność Związku Rzemieślników Chrześcijan, zapełniła się po same brzegi. Przyszli bowiem na to inauguracyjne plenarne zgromadzenie nietylko członków rady. I nietylko zaproszeni dostojni goście — ministrowie, posłowie na Sejm i senatorowie. Przyszli ławą przedewszystkiem rzemieślnicy — delegaci zrzeszeń i związków cechów, okrytych chwałą wielowiekowego istnienia i wielowiekowej tradycji. Przyszli w pełni zrozumienia doniosłości chwili, która była ostatecznem zakończeniem budowy gmachu organizacyjnego.

Zadługo, stanowczo zadługo nie docenialiśmy naszego rzemiosła i potrzeby dania mu nowych form organizacyjnych.

— Na istotę zagadnień rzemieślniczych — powiedział w swem inauguracyjnem przemówieniu prezes rady Związku inż. Zakrzewski — przez długi czas zamykano oczy. Pomyślny zwrot nastąpił dopiero z chwilą, gdy ster rządów przeszedł niepodzielnie w ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego. Wtedy dopiero ukazała się ustawa, powołująca do życia samorząd rzemieślniczy. Wtedy dopiero ukazał się dekret, sankcjonujący samodzielność rzemiosła jako grupy wytwórczej, a wreszcie akt ustawodawczy, biorący w opiekę pełnowartościowe rzemiosło, odrzucający zaś wszelkie wynaturzone naleciałości — partactwo i fuszerkę.

I minister przemysłu i handlu, który również przybył na otwarcie obrad nowej organizacji rzemieślniczej, dając tem dowód wielkiej troskliwości o polski stan rzemieślniczy, w przemówieniu swem położył nacisk na znaczenie rzemiosła na tle ogólnej gospodarki narodowej.

Przedewszystkiem więc podkreślił p. minister Rajchman, że rzemiosło, tradycjami o wiele lat starsze od przemysłu, jest nam od niego nieskończenie bliższe. Przemysł bowiem, to — niezawsze wprawdzie, ale częstokroć — kapitał obcy, bardzo często żerujący tylko i za lada niebezpieczeństwem uciekający chyłkiem tam, skąd przyszedł — zagranicę. A rzemiosło? Wiemy to wszyscy, a w toku obrad zebrania Rady Związku pogląd ten wypowiadali liczni mówcy — rzemiosło to kapitał i praca nawskroś swojskie, nawskroś rodzime. I nigdzie, na żadnem chyba polu, współdziałanie kapitału z pracą nie jest tak zgodne i tak w swych skutkach pożyteczne, jak **właśnie** w rzemiośle.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Powstańcy w Macedonji rozgromieni

Zwycięska ofenzywa armji gen. Condylisa

Ateny, 11. 3. (PAT). Ogłoszono tu dziś rano o godzinie 8-ej następujący komunikat głównej kwatedy wojsk rządowych:

Gen. Condylis, przechodząc do ofensywy, wyruszył wraz ze swym sztabem i trzecim korpusem o godzinie 5-ej rano z Salonik i przekroczył most pod Orliako. W godzinę później wyleciały na front samoloty pod dowództwem szefa flotylli powietrznej Roppasa. Wojska powstańcze **nie wytrzymują natarcia i cofają się.**

Białogród, 11. 3. (PAT). Z granicy jugosłowiańsko - greckiej nadchodzą wiadomości, świadczące o tem, że **ofenzywa generała Condylisa rozwija się pomyślnie.** Jednocześnie generał Galistros posuwa się **wzdłuż granicy bułgarskiej** w kierunku Dramy.

Wojska rządowe zajęły Seres, Dedeagacz i Komotini

Ateny, 11. 3. (PAT). O godz. 7,30 w kwaterze władz armji rządowej na froncie macedońskim zjawiła się delegacja mieszkańców miasta Seres, zawiadamiając, iż powstańcy, którzy zajmowali miasto **rozproszyli się i zbiegli.** Oficerowie uciekli na drezynie. O godz. 8,40 **do Seres wkroczyły wojska rządowe,** poprzedzone przez patrole kawalerji.

Ateny, 11. 3. (PAT). Wojska rządowe zajęły miasta **Dedeagacz i Komotini.** Powstańcy są zupełnie w rozsypce.



Wojska rządowe przed wymarszem na front macedoński.

Drugi oddział pod dowództwem gen. brygady Joannidesa posuwa się w kierunku mostu pod Coumariani, a trzeci zmierza w kierunku mostu pod Nigrita. Oddziały powstańcze uciekają, nie stawiając żadnego oporu.

Według komunikatu o godzinie 10,25 wieś Provatas, leżąca na wschód od miejscowości Orliako, zajęta została przez wojska rządowe.

Jak donosi komunikat o godz. 11-ej oddziały powstańcze opuściły Neohorion, miejscowość odległą o 5 km. na południo-wschód od Seres i posuwają się w kierunku północnym. Piechota i artylerja wojsk powstańczych w okolicy Opolovo odległej o 15 km. na zachód od Serres, cofa się w kierunku Serres. Wojska rządowe przeszły most pod Coumariani, nie napotykając na żaden opór ze strony przeciwnika.

Kavalla również padła

Ateny, 11. 3. (PAT). Agenja estońska donosi: Wobec zajęcia dziś w południe **Dramy i Kavalli przez wojska rządowe,** operacje wojskowe w tej części kraju **są ukończone.**

Ateny, 11. 3. (PAT). Generał Condylis zawiadomił premjera Tsalderisa, że oficerowie powstańców **zrabowali z oddziału banku narodowego w Kavalli 60 miljonów drachm.**

Sztab powstańców schronił się na terytorjum bułgarskiem

Sofja, 11. 3. (PAT.) Cały sztab powstańców greckich w Tracji i Macedonji z generałem Kamenosem na czele dziś o godz. 14,30 **złożył broń na posterunku granicznym bułgarskim Magasa.** Wraz z generałem Kamenosem złożyło broń **dwóch pułkowników, 4 podpułkowników, 6 kapitanów, 6 poruczników i gubernator Tracji.**

Sofja, 11. 3. (PAT.) Bułgarska agencja telegr. donosi: Dziś zrana na południe od Nevrokopu w ręce władz bułgarskich oddali **się** pułkownik, kapitan i urzędnik paszportowy. **Pułkownik** oświadczył, iż w bitwach w rejonach Demir-Hissar i Sares **czwarty korpus armji powstańczej poniósł zupełną klęskę i cofnął się na całej linji.**

O godz. 13,30 na połułdnie od Mastanły w wąwozie Makasa **20 oficerów powstańców z generałem na czele oddało się w ręce pogranicznych władz bułgarskich.** Wyjaśnia się, że generał ten **jest dowódcą 4-go korpusu armji powstańczej Kamenos.** Grupa tych oficerów oświadczyła, iż okręty wierne rządowi zdołały **wysadzić desant do Dedeagaczu i w ten sposób udaremnić wszelki opór powstańcom.** Władze pograniczne bułgarskie odniosły się do osób wyżej wymienionych ściśle według wymagań prawa.

Gen. Kamenos popełnił samobójstwo?

Ateny, 11. 3. (PAT.) Reuter donosi: **generał Kamenos, wódz powstańców, według ostatnich wiadomości z Macedonji, popełnił samobójstwo.**

Bunt marynarzy na zbuntowanym krążowniku

Okręt „Holly“ ponownie oddał się pod rozkazy rządu

Ateny, 11. 3. (PAT). W nocy z niedzieli na poniedziałek na pokładzie opanowanego przez powstańców krążownika „Holly“ rozegrały się dramatyczne sceny. Marynarze wierni rządowi w pewnym momencie zdołali obezwładnić powstańców-oficerów, którzy prawie wszyscy należeli do obozu Venizelosa. Oficerów rzucono do morza. Komendę objął jeden z oficerów, który pozostał wierny rządowi. Niezwłocznie po objęciu dowództwa zgłosił on w imieniu załogi uległość rządowi.

Ateny, 11. 3. (PAT). Krążownik „Holly“ przesłał do ministerstwa marynarki depeszę radjową: **„O godz. 3 rano okręt opuścili wszyscy oficerowie. Oddajemy się pod rozkazy floty rządowej“.** W odpowiedzi na tę depeszę ministerstwo marynarki rozkazało krążownikowi niezwłoczne opuszczenie Kavalli i udanie się w kierunku Salonik. Dalsze dyspozycje okręt miał otrzymać w Kassandrze. **Krążownik zawiadomił, iż o godz. 6 opuścił Kavallę.**



Venizelos na morzu.

Duchowy wódz rewolucji greckiej Venizelos z pokładu krążownika obserwuje **ruchy** okrętów powstańczych.

Odroczenie procesu Rintelena z powodu choroby obrońcy

Wiedeń, 11. 3. (PAT.) Rozprawa **w** procesie Rintelena wskutek choroby obrońcy odroczona została do jutra. **W** razie gdyby obrońca oskarżonego **nie** mógł wziąć udziału i w jutrzejszej rozprawie, proces wznowiony będzie w **środę** z nowym obrońcą.

(Dokończenie artykułu wstępn. ze str. 1).

Tylko, że tej pracy więcej jest, niż kapitału. Rzemiosło nasze odczuwa dotkliwy brak większych środków obrotowych. Ale środki te muszą się znaleźć. Przemówienie wczorajsze p. ministra przemysłu i handlu potraktowało tę sprawę zupełnie wyraźnie. Środki takie muszą się znaleźć i będą znalezione. Rząd myśli o tem i dostarczy rzemiosłu odpowiednich kapitałów.

A teraz, na co ten kapitał jest potrzebny rzemiosłu? W pierwszym rzędzie na inwestycje. Lata wojny zadały głęboki cios rękodzielnictwu i wiele warsztatów nie zdołało się jeszcze odbudować po stratach wojennych. Dalej wolne środki obrotowe potrzebne są rzemiosłu na zwiększenie produkcji. Zapotrzebowanie na wyroby rzemieślnicze jest. Wyroby te są przecież o całe niebo lepsze od seryjnych, maszynowych. Mają swój wyraz, swoją indywidualność, niejednokrotnie i piękno prawdziwie artystyczne. Ale rzemieślnik, operujący drobnemi środkami finansowemi, musi sprzedawać swą produkcję z dnia na dzień. Mając odpowiednie środki, będzie już w stanie nietylko dostarczać swe wyroby do sklepu, ale, narówni z przemysłowcem, wziąć udział w wielkich dostawach państwowych czy komunalnych. Byleby tylko miał środki na powiększenie produkcji i możność nieoglądania się na niepewne jutro. To samo dotyczy wywozu wyrobów rzemieślniczych zagranicę, który mógłby być daleko większy niż obecnie, gdyby znalazły się na to odpowiednie środki obrotowe.

Ale o dostarczeniu takich kredytów może być mowa dopiero dziś, gdy organizacja rzemiosła jest już sprawą zakończoną. Rząd przyrzeczenie swe spełni napewno. Rzeczą Związku, który po ukonstytuowaniu swej Rady uzyskał moc działania prawnego, będzie zatroszczyć się o utworzenie zrzeszeń rzemieślniczych czy też poprostu spółek rzemieślniczo-handlowych, które ten kredyt będą mogły otrzymać.

Leon Noel — nowy ambasador francuski w Polsce

Warszawa, 11. 3. (PAT). Minister spraw zagr. Józef Beck przyjął dziś ambasadora francuskiego Laroche, któremu zakomunikował, że p. Prezydent Rzplitej **udzielił agrement Leonowi Noelowi, desygnowanemu na ambasadora francuskiego w Polsce.**

* * *

Ambasador Leon Noel liczy lat 46. Po ukończeniu prawa z tytułem doktora poświęcił się karjerze administracyjnej. Początkowo był radcą przy radzie stanu. W r. 1921 został mianowany zastępcą szefa gabinetu ministra spraw wewn. W r. 1922 został zastępcą szefa gabinetu ministra sprawiedl., w r. 1926 szefem gabinetu cywilnego ministra wojny, w r. 1927 był głównym delegatem wysokiego komisarjatu republiki do prowincji nadreńskiej, w r. 1930 został mianowany prefektem górnego Renu, dn. 14 stycznia 1932 r. został dyrektorem w gabinecie prezesa rady ministrów i ministra spraw zagr.

W tymże roku został posłem pełnomocnym drugiej klasy, dn. 6 maja 1932 r. został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym rządu francuskiego w Pradze. Leon Noel jest oficerem Legji Honorowej.

Niebezpieczne przygody podróżnika w chińskim Turkiestanie

Pekin, 11. 3. (PAT). Przybył tu słynny podróżnik szwedzki Sven Hedin. Walcząc z niesłychanemi trudnościami, Sven Hedin doprowadził do końca swoją ekspedycję naukową wgłąb chińskiego Turkiestanu. Dwukrotnie uczony szwedzki był więziony, a ekspedycja jego wielokrotnie była ostrzeliwana.

„Biała księga" nie jest powodem do przywdziewania białej koszuli pokutnej

Debata w izbie gmin na temat zbrojeń angielskich i odroczonej wizyty Simona w Berlinie

Londyn, 11. 3. (PAT). Dzisiejsza debata w izbie gmin w sprawie białej księgi przyniosła **powszechne rozczarowanie.** Już na samym początku dało się odczuć **wyraźne odprężenie atmosfery.** Jako pierwszy mówca wystąpił, uzasadniając wniosek protestu Labour Party zastępca szefa frakcji parlamentarnej i były podsekretarz stanu w ministerstwie wojny w rządzie labourzystów **Attlee.**

Przemówienie jego nie zawierało jednak tych ostrych akcentów, jakich oczekiwano po głośnych protestach z kół zwolenników Labour Party. Przemówienie Attlee wyraźnie dowiodło, że po pierwszem wzburzeniu, jakie wywołała biała księga, nastąpiło pewne uspokojenie i że Labour Party nie uważa **sprawy zbrojeń w dzisiejszych okolicznościach za sprawę, o którą warto stoczyć z rządem narodowym zasadniczą walkę.**

Attlee podkreślił, że jego zdaniem redakcja dokumentu, o którym mowa, wskazuje na wyraźną kombinację kilku instancyj, jak ministerstwa wojny, Foreign Office, premjera Mac Donalda i generalnego sekretarza obrony imperjalnej. Dokument został tak spreparowany, aby różne poglądy tych rozmaitych instancyj skleić.

Zapytany, dlaczego wśród mocarstw, wymienionych jako te, które się zbroją i zmuszają tem samem Wielką Brytanję do powiększenia wydatków na wojsko, nie figuruje Francja, figurują zaś Stany Zjednoczone, Attlee stwierdził, że kryje się w tem **nawrot do systemu sojuszów przedwojennych.** Attlee zakończył demagogicznem podkreśleniem, że masy ludowe są usposobione pokojowo i że jedynie rząd nie potrafi stworzyć fundamentów międzynarodowej współpracy i wpada w szał nacjonalizmu.

Zkolei przemawiał **wicepremjer Baldwin, który wystąpił jako przedstawiciel rządu.** Zgotowano mu żywiołową owację. Wicepremjer Baldwin rozpoczął swoje przemówienie od efektownego zdania, że kto oczekuje, iż stanie tu **zpowodu białej księgi w białej koszuli pokutnej, ten się myli.** Zdaniem Baldwina, dokument posiada **historyczne znaczenie.**

Baldwin podkreślił wysiłek rozmaitych brytyjskich mężów stanu w obronie zasad Ligi Narodów, ale stwierdził, że poważnym brakiem Ligi Narodów jest brak uniwersalności, wynikający z **nieobecności Niemiec, Japonji i Stanów Zjednoczonych.** Wstąpienie sowietów do Ligi Narodów dlatego przyjęte było tak życzliwie, że wzmocniło uniwersalność Ligi.

Mówca podkreślił, że rządowi narodowemu nie chodzi byjnajmniej o powiększenie liczebności armji, lecz jedynie o zapewnienie siłom obecnie posiadanym **należytej sprawności.** Po stwierdzeniu, że dokument, który wywołał tak sprzeczne reakcje jest tylko powtórzeniem tego, co zawarte było w jego własnem przemówieniu z dnia 28 listopada 1934 r., Baldwin wyraził nadzieję, że **zaziębienie kanclerza Hitlera prawdopodobnie przeminie prędko** i że wizyta brytyjskiego ministra spraw zagr. w Berlinie **dojdzie do skutku pod koniec miesiąca.**

Należy przypuszczać, że rokowania międzynarodowe, które zostaną podjęte na podstawie deklaracji brytyjsko - francuskiej z szeregiem mocarstw, skończą się pomyślnie. Baldwin wspomniał również o deklaracji antyhitlerowskiej, wydanej przez Labour Party, cytując tę odezwę jako dowód **nieodpowiedzialnej, niekonsekwentnej działalności tego stronnictwa.** Odrzucając w sposób stanowczy zarzuty, że Wielka Brytanja się zbroi, Baldwin zacytował szereg danych co do zbrojeń innych mocarstw, które istotnie znacznie zwiększyły zarówno wydatki jak i stan swoich zbrojeń w ciągu ostatnich kilku lat. Baldwin powołał się m. in. na **zwiększenie stanu armji czerwonej.**

Na zakończenie Baldwin zacytował szereg wynurzeń ministrów z okresu gabinetu Labour Party, przeprowadzając dowód, że ci sami którzy **dziś siedzą na ławach opozycji i krytykują rząd narodowy, w swoim** czasie również uważali **dalsze wzmocnienie obrony kraju za konieczne.**

Niemcy tworzą lotnictwo wojskowe

Min. Goering będzie posiadał nową rangę: General der Flieger

Londyn, 11. 3. (PAT). „Daily Mail" ogłosił wywiad z generałem Goeringiem w związku z decyzją, iż od dnia 1 kwietnia **piloci niemieckiego Luft Sport Verbandu otrzymają tytuły wojskowe i nosić będą wojskowe odznaczenia.** Minister Goering powiedział:

Linja mojej polityki nie polega na stworzeniu zaczepnej broni powietrznej, która mogłaby być uważana za groźbę wobec innych państw, **lecz tylko na zaopatrzeniu Niemiec w lotnictwo wojskowe, które byłoby wystarczające dla obrony przed atakami powietrznemi.** Dotąd wszyscy piloci określani byli jako lotnicy bez rozróżnienia między tymi, którzy używani są dla celów cywilnych i tymi, których zadania mają charakter wojskowy.

Czyniąc aluzję do propozycji Wielkiej Brytanji nawiązania rokowań w sprawie paktu lotniczego dla celów wspólnej akcji przeciwko napastnikowi, Goering oświadczył: „Niemcy gotowe są uczynić wszystko celem zapewnienia pokoju i przyjmując propozycję angielską udzieliły Wielkiej Brytanji zapewnienia, że są **gotowe skierować swoje siły powietrzne na pomoc jakiegokolwiek kraju, który byłby zagrożony przez atak powietrzny.**

Wobec tego okazało się konieczne, zdaniem Goeringa, dokładne określenie, jakiego rodzaju siły powietrzne mogłyby być oddane do dyspozycji zagrożonych mocarstw. Spowodowało to podjęcie kroków celem ustalenia, którzy członkowie niemieckiego lotnictwa wojskowego należeć będą w przyszłości do **„Luftstreitkraftu",** a którzy pozostaną w sekcjach awjacji handlowej i sportowej. „Luftstreitkraft" pozostanie **pod rozkazami niemieckiego ministerstwa lotnictwa,** które również zachowa kontrolę nad cywilną służbą lotniczą. Jako minister lotnictwa będę stał na czele „Luftstreitkraftu" i w tym charakterze ranga moja będzie: **„General der Flieger".** Na zakończenie swojego wywiadu generał poinformował również przedstawiciela „Daily Mail", że na jego ślubie **drużbą będzie kanclerz Hitler.**

Budowa nowych objektów kolejowych na linji Gdańsk — Sopoty

Prowadzone od jesieni roku ubiegłego między rządem polskim a senatem W. M. Gdańska rokowania, dotyczące budowy pewnych objektów komunikacyjnych na linji kolejowej Gdańsk—Sopoty doprowadziły w dniu 9 bm. do porozumienia przy uwzględnieniu interesów obu stron. Porozumienie z dn. 9 bm. zastępuje postanowienie umowy, zawartej w latach 1917 i 1919 przez gminy miast Sopoty i Oliwę oraz miasto Gdańsk z jednej strony i ówczesny pruski zarząd kolejowy z drugiej strony.

Chodziło tu o wybudowanie przez zarząd P. K. P. **wielkich wiaduktów między Sopotami i Oliwą** oraz o odstąpienie przez zarząd P. K. P. gminie miasta Gdańska terenów, potrzebnych dla zabudowy **dojazdu do stacyj kolejowych.** Prace budowlane wykonane być mają **po części w tym roku.** Reszta przeważnie w terminie do 6 lat.

Przystąpienie do strajku uprawnia do natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę

Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego

(o) Warszawa, 11. 3. (tel. wł.). Sąd Najwyższy orzekł, że strajk, jako samowolne złamanie umowy o pracę uzasadnia niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy z osobami, które w strajku uczestniczą. Orzeczenie to opiera się na rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 maja 1928 roku o umowach o pracę z robotnikami.

Dwaj instruktorzy Zw. Strzeleckiego ofiarami skrytobójczego morderstwa

(o) **Złoczów, 11. 3. (Tel. wł.)** Instruktor Związku Strzeleckiego w Olesku w województwie tarnopolskiem został w **zagadkowych okolicznościach zamordowany.**

Zaznaczyć należy, że kilka dni temu **w podobnie tajemniczych okolicznościach zamordowano instruktora Związku Strzeleckiego w Krasnem.**

73 rybaków na krze lodowej

Akcja ratunkowa odbywa się partjami

Astrachań, 11. 3. (PAT). Wczoraj wieczorem samoloty dostarczyły na brzeg 16 rybaków, należących do grupy 59 rybaków, którzy wraz z końmi **pozostawali na wielkiej krze lodowej na Morzu Kaspijskiem** w odległości 80 km. od lądu. Samoloty, biorące udział w akcji ratunkowej pozostawiły na polu lodowem produkty żywności oraz ciepłe ubranie.

Rybacy oczyścili część kry ze złomów lodu, aby ułatwić samolotowi lądowanie. Pierwszą grupę 14 rybaków **uratowano już dn. 8 marca.** Katastrofa jak wiadomo, zdarzyła się przed kilku dniami w okolicy Gurjewa, gdzie **73 rybaków wraz z końmi burza porwała na wielkiej krze lodowej na pełne morze.**

Pociąg wjechał w lawinę śnieżną

Insbruck, 11. 3. (PAT.) Pomiędzy stacjami Longen i Wold w Arlbergu **pociąg pospieszny wpadł w lawinę,** która przed jego nadejściem spadła na tor kolejowy. Zanim maszynista zdołał zahamować pociąg, **lokomotywa i dwa pierwsze wagony pogrążyły się w masy śniegu,** które warstwą o wysokości 3 metrów pokrywały szyny. Maszynista oraz kilku pasażerów **odnieśli obrażenia ciała.** Po usunięciu śniegu pociąg udał się w dalszą drogę.

Rząd sowiecki zadowolony z projektowanej wizyty lorda Edena

Paryż, 11. 3. (PAT). Na zapytanie moskiewskiego korespondenta Havasa, komisarz Litwinow oświadczył, że w chwili, gdy oficjalnie przewidywano w Londynie podróż lorda Edena do Moskwy, **rząd sowiecki** za pośrednictwem swego ambasadora w Londynie dał do poznania rządowi brytyjskiemu, **że będzie szczęśliwy gościć u siebie lorda Edena** i zaprasza go wobec tego do przedsięwzięcia tej podróży. Data wizyty lorda Edena, jak mówił Litwinow, nie została jeszcze ustalona.

Przyjazd żony litewskiego ministra do Polski

(o) **Wilno, 11. 3. (Tel. wł.)** Na jednem z odcinków granicy polsko-litewskiej przekroczyła granicę, przybywając do Polski, **żona litewskiego ministra komunikacji p. Anna Staniszewska.**

Katastrofa autobusowa pod Piotrkowem

Piotrków, 11. 3. (PAT.) Na szosie z Piotrkowa do Wolborza autobus przy wymijaniu dwóch rowerzystów **wpadł w pełnym pędzie na słup telegraficzny i rozbił się.** Jeden z pasażerów Moszek Feleman z Tomaszowa Mazowieckiego został ciężko ranny. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala w Tomaszowie Mazowieckim. 5 innych pasażerów odniosło lżejsze obrażenia. Szofera aresztowano.

Jak Go uczcić?

Przed 19-tym marca

Uczcić Go, złożyć Mu życzenia w dniu imienin — stało się potrzebą całego narodu.

Z serca płyną hołdy dla Wielkiego Odnowiciela Polski, z serca płyną dary dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, wyjątkowej postaci w naszej historji.

Lecz ta wyjątkowość Józefa Piłsudskiego wymaga wyjątkowych form Jego uczczenia.

Szablon imieninowy, stosowany przy lada okazji i wobec wielu, nie powinien tu wystarczyć. Trzeba zdobyć się na coś więcej, co bardziej zaspokoi potrzebę naszego serca — a równocześnie będzie miłym darem dla Niego, złożonym w myśl Jego intencyj, a wzorowanym na przykładzie całego Jego życia.

Słowa, śpiewy i najwznioślejsze deklamacje, choć miłe i pełne dobrych chęci — pozostaną mimo wszystko tylko czczym frazesem. A tymczasem człowiek, będący uosobieniem czynu — czynu wymaga od nas, nie frazesów.

W dniu 19 marca zdobędziemy się na czyn! Na jakikolwiek, choćby drobny czyn dla dobra społeczności. Każdego stać na to wedle możności. W dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski przystąpmy do stworzenia czegoś, coby po nas pozostało.

Każdy czyn będzie największym hołdem, prawdziwym darem imieninowym dla Tego, który niczego od nas nie żąda, tylko czynu, ofiarnego czynu dla dobra całości.

Jaki ma to być czyn?

Inwencja i talent poszczególnych jednostek w każdej, nawet najmniejszej grupie społecznej, potrafi zrealizować tę myśl. Jeśli nie stać nas na wielkie rzeczy — i małe będą prawdziwym i miłym darem, o ile szczerze będą rozpoczęte i do końca doprowadzone.

Wyposażenie świetlicy w niezbędne przedmioty jak: radjo, mapa, książki i t. p., ustanowienie stypendjum, czy wybudowanie domu ludowego będzie dla Niego tem samem, co ufundowanie floty napowietrznej, — jeśli będzie dokonane proporcjonalnie do możliwości i sił składających ten dar. Zasadzenie kilku drzewek przy pustej drodze własnemi rękami, czy zebranie książek dla bibljoteczek kresowych ze strony ludzi, niewiele posiadających, będzie równoznaczne z darem złota, złożonym przez bogacza.

W dniu imienin złóżmy nasze ofiary i pracę. Ofiarę naszych dóbr, naszych mózgów i naszych rąk. Przystąpmy w tym dniu do jakiegokolwiek dzieła twórczego i ślubujmy, że dzieła tego dokonamy.

I dokonajmy!

W dniu imienin poświęćmy cośkolwiek w hołdzie dla Tego, który wszystko dla wielkości naszego narodu poświęcił.

Zapusty podhalańskie



W ramach „Święta Zimy" odbyły się ostatnio w Zakopanem „Podhalańskie Zapusty" Barwny regjonalny korowód kilkudziesięciu sań z orkiestrami góralskiemi i t. zw. „pytaczami", czyli drużbami na czele, przesunął ulicami Zakopanego. Odbyły się przytem tańce przy dźwiękach muzyki góralskiej. Na zdjęciu — przejazd wesela przez Krupówki.

Walny zjazd delegatów L.M.K.

obradować będzie na morzu

Jak się dowiadujemy, **tegoroczny walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej,** będący — jak wiadomo — najwyższą władzą organizacji, na który zapowiedziało swój przyjazd kilkuset delegatów, reprezentujących wszystkie oddziały w całej Polsce, jak i zagranicą, **obradować będzie na morzu.** Delegaci na zjazd zbiorą się na wybrzeżu, wsiądą na statek transatlantycki „Kościuszko", należący do Linji Gdynia—Ameryka i udadzą się na nim na pełne morze. **Podczas trzydniowej wycieczki statek zajdzie na wyspę Bornholm, poczem powróci do Gdyni, gdzie nastąpi uroczyste zamknięcie zjazdu.** Komisje zjazdowe obradować będą na statku podczas całej podróży.

Dwa lata temu zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbywał się na pokładzie trzech statków rzecznych, płynących Wisłą z Warszawy do Gdańska, a następnie na pokładzie statków „Jadwiga" i „Wanda" do Gdyni.

W tym roku walny zjazd L. M. K. wychodzi na pełne morze, wskazując w ten sposób symbolicznie całemu narodowi drogę jego ekspansji.

Niemcy pomorscy a obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego

Jak się dowiadujemy, w szeregu miejscowości na Pomorzu organizacja młodoniemiecka w Polsce, sympatyzująca z ruchem hitlerowskim t. zw. „Jungdeutsche Partei" postanowiła jakoby wziąć oficjalnie udział w tegorocznych uroczystościach z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego. Ma to być zadokumentowaniem lojalności Młodoniemców wobec Państwa Polskiego oraz wyrazem osobistej czci dla Marszałka Piłsudskiego.

M. inn. „Jungdeutsche Partei" przygotowuje się podobno do oficjalnego wzięcia udziału w defiladzie organizacyj i stowarzyszeń w dniu 19 marca r. b. w Toruniu i w Tczewie.

Jak wiadomo, inne mniejszości narodowe w innych dzielnicach kraju brały już niejednokrotnie i biorą nadal udział przez swych przedstawicieli w rozmaitych uroczystościach i obchodach państwowych. Gdyby wiadomość powyższa potwierdziła się, byłby to bądź co bądź znamienny zwrot w nastrojach mniejszości niemieckiej dotychczas uchylającej się od tego rodzaju manifestacyj lojalnego stosunku do Państwa Polskiego.

Zawiele hałasu

dokoła błahej sprawy

Zamęt, jaki powstał w opinji publicznej na tle rzekomego rozłamu w stołecznym oddziele Partji Pracy jest niewspółmiernie duży w zestawieniu z istotą konfliktu. Zarówno sprawa niepoważnej ulotki, jak i wystąpienie lub zawieszenie tych czy innych działaczy organizacyjnych jest błahym incydentem, nietylko w ogólnym układzie sytuacji politycznej, ale i w ramach organizacji Partji Pracy.

Celem ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy, cytujemy wyjątek z przemówienia, wygłoszonego w dniu 18. 11. ub. r. przez sekretarza generalnego BBWR, posła Brzęk-Osińskiego, na zjeździe prezesów i sekretarzy Bloku woj. białostockiego. Przemówienie to zachowało swą pełnię aktualności:

„Specjalnie dużo miejsca zajmują dysputy na temat formy działania politycznego naszego obozu. Ta sprawa jest jasna. Komendant polecił powołać do życia Blok, innej instrukcji niema. A że tu i ówdzie rodzą się uboczne kapliczki polityczne — wymaga to paru słów wyjaśnienia.

Mówi się dużo o konserwatystach i Partji Pracy. W szerokim wachlarzu grup, składających się na całość Bloku, jest miejsce na różnorodność zapatrywań i myśli politycznej. Całkowicie dopuszczalne jest grupowanie się tych zespołów dla wymiany poglądów, dla pracy intelektualnej, klubowej, towarzyskiej, ale przy tem wszystkiem wciąż pamiętać należy, że dla działań politycznych Obóz ma swą formę — a tą jest Blok".

Uroczystości POW w Lublinie

zgromadziły przeszło tysiąc uczestników

W niedzielę odbyły się w Lublinie uroczystości Związku POW. Z tej okazji do Lublina przybyło zgórą 1000 peowiaków z całego województwa, a nadto wiele delegacyj z całej Polski. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę wieczorem. Uczestnicy zjazdu z orkiestrą na czele przybyli na plac Litewski, gdzie na płycie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec i zapalono znicze. W niedzielę rano p. wojewoda lubelski dr. Różniecki dokonał odsłonięcia na Domu Żołnierza tablicy pamiątkowej śp. płk. Mieczysława Więckowskiego, twórcy tego gmachu, poczem w kościele garnizonowym po mszy św. odbyło się poświęcenie sztandaru okręgu i koła POW. Defiladę peowiaków przyjął p. wojewoda dr. Różniecki wraz z p. gen. Smorawińskim, dowódcą OK. II. Po defiladzie prezydent miasta Piechota dokonał w obecności przedstawicieli władz, uczestników zjazdu i tłumów ludności przemianowania ulicy Szpitalnej na ulicę Peowiaków. Następnie odbyła się akademja w Teatrze Miejskim, podczas której m. in. przemawiali prezydent m. Siedlec Uliński oraz kierownik sekretarjatu BBWR. i komendant okręgu POW. kpt. Lis-Błoński. Podczas akademji dokonano oficjalnego przyłączenia Związku POW. ziemi siedleckiej do okręgu lubelskiego.

Z okazji uroczystości nadesłali telegramy gratulacyjne min. Jędrzejewicz, gen. Kasprzycki, gen. Rydz - Śmigły, gen. Orlicz-Dreszer i inni. Uroczystość zakończył wspólny obiad żołnierski w lokalu kasyna garnizonowego.

Wiosna idzie — pamiętajmy o naszych ogródkach

Niewątpliwie każdemu jest miło w upalne dni letnie spocząć w cienistej altance we własnym ogródku nasycając wzrok otaczającą go roślinnością. Niestety nie wszyscy posiadacze ogródków osiągają w pełni to zadowolenie, albowiem duża część nie ma ich należycie obsadzonych. Dzieje się to dlatego, że nie wszyscy wiedzą, gdzie można przy niewielkim wydatku pieniędzy zaopatrzyć się w najrozmaitsze piękne drzewka i krzewy ozdobne.

Wszystkim tym radzimy zapoznać się ze Szkółkami Podzameckiemi Hr. Fr. Zamojskiego, a napewno tego nie pożałują. Działki te bowiem posiadają zawsze bogaty zapas różnych drzewek ozdobnych, krzewów kwitnących, róż, bzów i roślin zimotrwałych (Bylin). Przytem znane są jeszcze z tej dobrej strony, że wszelką korespondencję jak i zamówienia załatwiają bardzo szybko i solidnie.

Cenniki ilustrowane wysyłają na żądanie gratis i franko. Adresować należy: Zarząd Szkółek w Podzamczu, poczta Maciejowice woj. Lubelskie.

Paląca potrzeba Gdyni

to ogólny plan zabudowy miasta

Uzasadniając na plenum Sejmu wniosek w sprawie dalszych ulg i przywilejów dla Gdyni, o czem donosiliśmy obszernie w sobotnim numerze, przedstawiciel Ziemi Pomorskiej, poseł **Zygmunt Tebinka,** poruszył także zagadnienie, obchodzące żywo nietylko ogół mieszkańców pierwszego polskiego miasta portowego, ale także tych wszystkich, których duch przedsiębiorczości pcha do pracy pionierskiej w Gdyni, a których liczba z roku na rok się powiększa.

Mianowicie poseł Tebinka m. in. oświadczył:

Przy tej okazji poruszę zagadn., które **dla przyśpieszenia rozbudowy miasta** ma zasadnicze znaczenie. Gdynia nie posiada dotychczas ogólnego planu zabudowania. Opracowanie zatem planów szczegółowych przez miejskie biuro przed ustaleniem zasad planu ogólnego jest niemożliwe.

A problem to bardzo trudny. Teren, na którym rośnie miasto Gdynia, to bardzo wąski ośmiokilometrowy pas ziemi nad morzem, ograniczony od południa wysokiemi wzgórzami. Wzdłuż tego terenu przebiegają tory kolejowe, wybudowane na 3-metrowem wzniesieniu, przecinając tereny budowlane miasta na dwie części. Połączenie rozdzielonego w ten sposób miasta musi się odbywać przez bardzo kosztowne a niebezpieczne dla **ruchu podjazdy kolejowe. Prócz tego** obecny dworzec kolejowy jest **już zamały.** Należy go wybudować w innem **miejscu.**

Dlatego na całym szeregu terenów, **pierwszorzędnie** nadających się do rozbudowy — nie udziela się zezwoleń do wznoszenia stałych budynków.

Należy jaknaśpieszniej powziąć decyzję, co do podstaw ogólnego planu zabudowy miasta Gdyni.

W przeciwnym razie dalsze zwlekanie hamuje niepotrzebnie zabudowę miasta".

Mamy nadzieję, że apel ten nie **przebrzmi** bez echa.

Świat na oścież

Genjusz ludzki zwyciężył przestrzeń

Niemal od zarania, od początku swego istnienia pielęgnuje człowiek w swych marzeniach cudowny, nieprawdopodobny sen: móc wzlecieć, jak ptak, wzbić się ku niebu, które jest dlań symbolem dobra i piękna.

Co tylko było w człowieku lepszego, szlachetniejszego — rwało się w nim ku niebu.

Ku górze płynęły wąską, błękitną smugą miłe bogom wonne kadzidlane dymy, ku górze, ku Bogu piętły się, ostrym klinem wrzynając się w niebo, niebotyczne gotyckie wieżyce.

W szafirowej głębinie nieba, pośród srebrnego pyłu gwiazd szukali pierwsi poeci natchnienia, słonecznemi promieniami wiązali swe pierwsze rymy, a wpatrzeni w bladą twarz księżyca śpiewali pierwsze miłosne ballady.

Bystre, uważne ludzkie oczy śledzą, podpatrują tajemnicę lotu ptaków.

Człowiek próbuje. Zrywa się do lotu — do Ikarowego lotu...

Dnia 25 lipca 1909 roku inżynier Ludwik Bleriot na samolocie własnej konstrukcji przelatuje kanał La Manche. Start — 4.42 rano, plaża Barraques koło Calais. Lądowanie — Douvres. 38 kilometrów!

Żadne chyba dążenia ludzkie, żadna walka z niewidzialnym wrogiem o jakąkolwiek dziedzinę wiedzy nie pociągnęła za sobą tak olbrzymiej ilości ofiar, co ujarzmienie przestworzy. Dlatego lotnik, „człowiek z nieba", bez względu na swą narodowość i idee otoczony był zawsze nimbem bohaterstwa.

Dnia 20 maja 1927 roku Charles Lindbergh przelatuje Atlantyk. 5000 kilometrów!

Miljard szaleńczych, nierealnych — zda się — przedsięwzięć, miljard ryzykownych, brawurowych przelotów, miljard doświadczeń, zdobywanych uparcie, wytrwale — oto co się złożyło na wielki kapitał zaufania i popularności, jakim cieszy się dzisiaj lotnictwo komunikacyjne wśród społeczeństw świata.

Katastrofa kolejowa pod Poznaniem. Katastrofa kolejowa pod Rogowem. Katastrofa kolejowa pod Krzeszowicami. Pod Sadownem autobus pasażerski wpadł do Bugu. Codzienne katastrofy samochodowe...

Polskie Linje Lotnicze „Lot" dają 100 proc. bezpieczeństwa. W ciągu 13 lat istnienia polskiej komunikacji powietrznej nie było ani jednej katastrofy, ani jednego nieszczęśliwego wypadku.

Szlak powietrzny — najgładszy, najbezpieczniejszy szlak. Niema w powietrzu niewoli szyn, niebezpiecznych mijanek, niema wyboi, zbutwiałych drewnianych mostów, ani śliskiego asfaltu...

Kiedyś człowiek wymyślił czas. Mozolnie trawiąc przestrzeń, musiał stworzyć pojęcie czasu. A teraz stare, nienaruszalne dotychczas bóstwo nagle rozsypało się w gruzy. Dla lotnictwa czas nie istnieje.

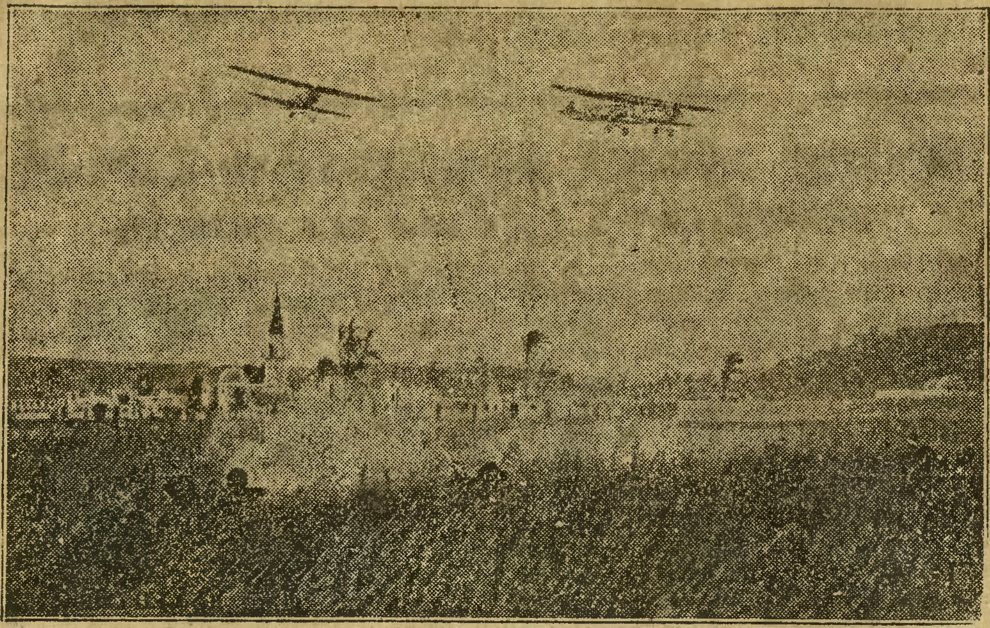
Warszawa, Okęcie. Biało-błękitny Fokker. Niecierpliwem śmigłem tnie powietrze.

10.15 — start.

14.55 — Paryż, Le Borget.

postrzępione, zagubione wśród mórz wyspy, łączą lądy, poprzecinane krwawemi pręgami granic. Świetliste promienie — szlaki komunikacji powietrznej.

Runęły odwieczne zapory. Zapadły się góry, zniknęły morza, oddzielające człowieka od człowieka. Świat cały zrobił się znany, a więc bliski, swój, wcale nie straszny. Więcej — świat stał się



Lotem ptaka przenosi się dziś człowiek z jednego krańca na drugi kraniec świata.

15.15 — place de l'Opera.

Połyskliwy asfalt jezdni. Auta. Sznury aut. I ludzie. Zwarty, ruchliwy różnojęzyczny tłum...

Niema czasu, niema granic, niema przestrzeni.

Przymykam oczy. Glob. Wielki glob ziemski opasany tysiącem świetlistych promieni. Promienie łączą odległe krańce oceanów, łączą dalekie, dziwacznie

jednym organizmem dzięki wspólnemu unerwieniu. Tem unerwieniem — szlaki lotnicze.

Buenos Aires. Praga. Aleksandrja. Chicago. Rzym. Tokio. Tessaloniki. Berlin. Charbin. San Francisco. Kopenhaga. Melbourne... Melbourne!

Niema czasu, niema granic, niema przestrzeni.

Genjusz ludzki zwyciężył świat.

Stała komunikacja lotnicza nad Atlantykiem

Senator de Lagrange, szef misji aeronautycznej francuskiej przy rządzie Stanów Zjednoczonych, oświadczył, że powraca do Francji zadowolony z wyniku rokowań z władzami Stanów Zjedn. Ustalono, że **stała komunikacja lotnicza ponad Atlantykiem będzie wprowadzona, ale nie nastąpi to wcześniej niż za 2 do 3 lat.**

Litościwe serce



Tak dba o swego psiego pupilka obdarzona prawdziwie dobrem sercem właścicielka psa, wchodzac w „psią" pogodę do sklepu.

Ewangelicy unijni w Rzeszy zwalczają rasizm

i „nową religję niemiecką"

Synod wyznaniowy ewangelickiego kościoła Unji Staropruskiej ogłosił orędzie, które na wstępie ostrzega przed poważnem niebezpieczeństwem, grożącem narodowi niemieckiemu ze strony propagandy t. zw. „nowej religji niemieckiej". Ta „nowa religja" jest buntem przeciwko przykazaniom bożym, gdyż podnosi do poziomu mitu światopogląd rasizmu, w którym krew i rasa, pojęcia nacjonalizmu, honoru i wolności stają się „bożyszczem". Religja ta przeciwstawia zasadom wiary Chrystusowej tezę o „wiecznych Niemcach". Ten **„obłęd religijny i to bałwochwalstwo"** nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem i jest **„dziełem Antychrysta".** Orędzie głosi: „wobec pokus i niebezpieczeństw tej religji stwierdzić musimy zgodnie z naszą misją kościelną w obliczu państwa i narodu. Kto zamiast Boga czyni twórcą i władcą autorytetu państwowego krew, rasę i narodowość — podkopuje państwo".

Orędzie podkreśla dalej, że kościołowi nawet wobec przemocy nie wolno zaniechać głoszenia słowa Bożego. Otrzymana od Chrystusa misja zobowiązuje kościół do zgodnego ze słowem Bożem wychowania młodzieży, której bronić należy przed naukami, dążącemi do usunięcia biblji i głoszącemi wiarę w nowy mit.

Zaznaczyć należy, że „synod wyznaniowy" ewangelickiego kościoła Unji Staropruskiej stanowi odłam tegoż kościoła na terenie Prus. Pozostaje on w ostrej opozycji do biskupa Rzeszy Muellera i zbliżony jest ideowo do „Bekentnisskirche", wywierającej przeważający wpływ na południowo - zachodnich obszarach Rzeszy oraz na Śląsku. Na czele „Synodu wyznaniowego" stoi pastor Koch.

„Na św. Grzegorza - idzie zima do morza"

Św. Grzegorz w legendzie i tradycji

Dzień 12 marca poświęcony jest pamięci św. Grzegorza Wielkiego, pierwszego papieża tego imienia, który rządził na Stolicy Apostolskiej w latach 590—604. Św. Grzegorz zasłynął m. in. tem, że położył wiekopomne zasługi około zorganizowania kościelnej służby Bożej i ceremonji. Jeszcze do dziś dnia używany jest w kościołach t. zw. „śpiew gregorjański". Zebrał bowiem ten świątobliwy papież starożytne melodje kościelne i zaprowadził je po kościołach, przez co podniósł znacznie uroczysty charakter nabożeństwa.

Znaną powszechnie jest legenda, wedle której św. Grzegorz odprawiając Mszę św. w kościele, który wzniósł na wzgórzu Celius w Rzymie, zobaczył na ołtarzu Zbawiciela umęczonego, wstającego z sarkofagu, z podniesioną do błogosławieństwa prawicą. W ten sposób zaznaczył Chrystus wobec swego wybrańca, że Msza św. jest niewidzialnem wprawdzie, ale prawdziwem ponowieniem Ofiary dokonanej na krzyżu, co jest dogmatem naszej wiary.

Rozpowszechnioną również jest tradycja t. zw. „Mszy św. gregorjańskich." Zakonnik Justus, który wbrew przyrzeczeniom klasztoru przywłaszczył sobie pieniądze, został po śmierci przeklęty przez papieża. Niemniej jednak przez trzydzieści dni odprawiał św. Grzegorz Mszę św. za zmarłego i w trzydziestym dniu ukazała się dusza zakonnika, oznajmiając, że jest do wiecznej szczęśliwości przypuszczoną. Od tego czasu istnieje ów zwyczaj odprawiania za zmarłych trzydzieści Mszy św. Gregorjańskich.

Dzień św. Grzegorza ma swoją tradycję i w obyczajach staropolskich. Lud wiejski wierzy, że w tym dniu następuje przełom zimy, że „na św. Grzegorza idzie zima do morza." Dawniej obchodzono ten dzień pod nazwą: „Gregorjanki" albo „Gregoty", jako dzień zabaw młodzieży szkolnej, cząc w ten sposób zasługi Grzegorza Wielkiego około szerzenia oświaty. Chłopcy szkolni obchodzili domy, niosąc chorągiewki z wizerunkiem św. Grzegorza. Zabawy te połączone z maskaradą, były także i propagandą nauki szkolnej.

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu rana naszczo szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** następuje lekkie obfite wypróżnienie, powodujące przyjemne samopoczucie. Zalecana przez lekarzy.

Przyjacielskie rozmowy byłych przeciwników

Kombatanci niemieccy zaproszeni do Paryża na konferencję Fidacu

„Matin" donosi, że w ciągu 4-ch dni trwały w Paryżu rozmowy pomiędzy kombatantami francuskimi a niemieckimi. Miejsce obrad było ściśle zakonspirowane. Ze strony niemieckiej w rozmowach brali udział Fuehrer der nationalsozialistischen Kriegsopferversorgung Oberlindober, jego adjutant von Gossel, reprezentant SS von Hummann, który, również występował jako przedstawiciel von Ribbentropa, wreszcie hr. von Trauttmandorff delegat Stahlhelmu. Kombatantom francuskim przewodniczył prezes Fidacu Desbones.

Wynikiem narad jest **zaproszenie przedstawicieli niemieckich kombatantów na konferencję z przedstawicielami Fidacu,** jaka się odbędzie w Paryżu z początkiem kwietnia.

Nie Kapuścisko-Małe, a Bydgoszcz-Wschód

Zmiana nazwy stacji kolejowej

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu informuje nas, iż Ministerstwo Komunikacji na podstawie ogłoszenia w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych zmieniła z **natychmiastową ważnością nazwę stacji Kapuścisko-Małe na Bydgoszcz-Wschód.**

Zmiana ta nastąpiła na skutek wniosku, który wyszedł z Bydgoszczy.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

12 marca

604 Umarł w Rzymie sławny Papież — **Grzegorz I, zwany Wielkim,** Pisarz i Ojciec Kościoła.

1365 Założenie **Uniwersytetu Wiedeńskiego** przez cesarza Rudolfa IV.

1622 Urodził się w Kaliszu znakomity matematyk polski — **Stanisław Solski.** Głównem jego dziełem jest „Geometra polski" (w 3 tomach).

1655 Umarł wojewoda poznański **Krzysztof Opaliński** — znakomity swego wieku satyryk.

1684 Urodził się w Thomastown w Irlandji wybitny angielski filozof — **George Berkeley;** przeciwnik realizmu.

1837 Urodził się w Boulogne sur Mer francuski kompozytor organowy — **Alexander Guilmant.**

1863 Urodził się w Pescara jeden z najznakomitszych współczesnych pisarzy włoskich i polityk faszystowski — **Gabriele d'Annunzio.**

1865 Umarł zasłużony arcybiskup gnieźnieńsko - poznański, prymas **Leon Przyłuski.**

1894 Umarł w Poznaniu znakomity filozof i socjolog polski **August hr. Cieszkowski,** autor monumentalnego dzieła pt. „Ojcze nasz".

1916 Umarła w Wiedniu pisarka i poetka **Marja v. Ebner Eschenbach.**

1930 Umarł w Pradze Czeskiej ceniony poeta czechosłowacki — **Aloisy Jirasek.**

1932 Zmarł śmiercią samobójczą w Paryżu — **Ivar Kreuger,** zwany „królem zapałczanym".

1933 Data wprowadzenia w Niemczech nowej flagi państwowej: „schwarz-weiss-roth" m. Hackenkreuz".

Baczność, czerwone światło!



Nawet moda musi się podporządkować wymaganiom wzrastającego ruchu samochodowego. Oto model płaszcza z paskiem, przybranym kilku oszlifowanemi szkiełkami, które nazwane zostały dowcipnie „kociemi oczami", gdyż jarzą się w świetle zbliżającego się automobilu i ostrzegają jego kierowcę. Rzecz bardzo praktyczna, zwłaszcza dla rowerzystek.

Pojedynek ze śmiercią

Bohaterstwo dla dobra ludzkości

Pojedynek ze śmiercią jest leitmotywem medycyny. Dużo pozycyj odwojowano zachłannej kosiarce, ale jeszcze więcej pozostało do zdobycia. W tej cichej nieustającej walce prawdziwymi bohaterami są **chorążowie wiedzy.** Oto znakomity **Pettenkofer, połyka łyżkę buljonu z bakterjami tyfusu,** oto **Miecznikow,** który ku przerażeniu obecnych **zastrzykuje sobie ropę luetyka,** aby wypróbować skuteczność nowego środka antysyfilitycznego, oto **chirurg Kurtzahn,** który **daje sobie wszyć pod skórę świeżo zoperowaną narośl rakowatą,** i tylu innych męczenników i bohaterów wiedzy, zdobywanej dla dobra cierpiących.

Niezwykły, nawet obok tych przykładów, pojedynek ze śmiercią odbył się **w tych dniach we Wiedniu.** Bohaterem był **chirurg, dr. Nemec.** Chodzi o to, iż przy operacjach, gdzie następuje przecięcie żył, powietrze może się przedostać do nich. Jeśli taki pęcherzyk powietrza przedostanie się do serca i tu zatamuje obieg krwi, nastąpić musi embolja. To też przy wszystkich zabiegach tego rodzaju zalecona jest wielka ostrożność. Dr. Nemec, mając pewne wątpliwości, postanowił sprawdzić eksperymentalnie **wszystkie możliwości oddziaływania powietrza na działalność serca.** Chodziło mu głównie nie o to, czy obecność powietrza w sercu sprowadza śmierć, lecz o to, **jaka ilość powietrza staje się groźna dla funkcjonowania serca.**

Dr. Nemec przystąpił więc do **eksperymentu.** Wstrzyknął sobie do żyły jeden cm^3 powietrza, chwilę potem jeszcze jeden i tak dalej, aż do pięciu centymetrów. Teoretycznie musiała potem nastąpić katastrofa. Z zegarkiem w ręku czekał na to, co miało nastąpić. Czekał na moment, w którym rozszerzone sztucznie serce nie wytrzyma nacisku i pęknie. Czekał, odczytując na zegarku sekundy wydające się wiecznością. Czekał, ale nic nie przyszło. Serce wypychało powietrze, rozpylało jego dawki na najdrobniejsze cząstki i rozprowadzało je po żyłach.

Zachęcony tym wynikiem zaprosił dr. Nemec kilku lekarzy i na ich oczach powtórzył eksperyment, przyczem **wprowadził sobie do żył 10 cm^3 powietrza.** I tym razem igranie ze śmiercią zakończyło się szczęśliwie.

Doświadczenie dr. Nemeca jest cenną zdobyczą, gdyż pozwoli teraz zrewidować wypadki poprzednie i stwierdzić warunki, w jakich powietrze przedostające się do żył i serca może być przyczyną katastrofy.

Wyzwanie rzucone śmierci zostało tym razem nieprzyjęte. Śmierć nie podjęła rzuconej jej rękawicy.

Majątek w protezie

Kto zrabował pomysłowo schowane 50 tys. dolarów

Okolice Charbina, jak cała Mandżurja zresztą, nie należą do najbezpieczniejszych na świecie. To też nic dziwnego, że jeden z emigrantów rosyjskich, Petrow, wyruszający w drogę ze znaczną sumą pieniędzy, wpadł na pomysł ulokowania jej w protezie, zastępującej nogę, którą stracił w wojnie światowej. — Ulokowawszy sumę 50.000 dolarów, Petrow z kilkoma towarzyszami udał się samochodem w drogę do Nitsankin. Nie dojechał jednak do miejsca przeznaczenia. Samochód uległ katastrofie, w której Petrow zginął. Towarzysze pochowali go gdzieś w przydrożnym grobie. Żona Petrowa, zamieszkująca w Pekinie, uzyskała zezwolenie ekshumowania zwłok Petrowa. Jakież było jej zdziwienie, gdy przy zmarłym nie znaleziono protezy, wraz z którą zniknęła suma 50.000 dolarów. Żona oskarża towarzyszy zmarłego o zabicie jej męża, upozorowane katastrofą samochodową i zrabowanie pieniędzy.

Inspektor policji na czele bandy oszustów

Sąd francuski skazał go na 4 lata więzienia

Przed paru miesiącami wykryto w Lille we Francji bandę oszustów, która m. in. usiłowała puścić w obieg kradzione znaczki stemplowe na sumę kilkuset tysięcy franków. Na czele bandy stał inspektor policji Mariani. Został on skazany przez sąd w Lille na 4 lata więzienia i 5 lat zakazu pobytu we Francji. Wspólnicy jego skazani zostali na kary od półtora do 3 lat więzienia. Trybunał odrzucił pretensje skarbu w wysokości 20 miljonów franków nakazując jedynie zwrot skradzionych znaczków stemplowych na sumę 300 tys. franków.

Murzyn wśród Eskimosów

Dziwne koleje losu Senegalczyka

Wśród Eskimosów, zamieszkujących najbardziej północne okolice Alaski, zmarł w tych dniach murzyn, którego dziwne koleje losu zagnały przed 30 laty w te strony i pozwoliły mu znaleźć cichą przystań w namiocie miejscowej piękności, którą murzyn pojął za żonę i z którą miał kilkoro dzieci.

W roku 1900 pewien impresarjo zorganizował grupę, złożoną z Senegalczyków, która występować miała w kilku rewjach. Pomysł ten jednak okazał się zawodny. Impresarjo zbankrutował i zniknął. Murzyni pozostawieni na łasce losu, radzili sobie, jak mogli. Kilku z nich dostało się na okręt, który zawiózł ich w rodzinne strony. Jednego z Murzynów przyjęła załoga żaglowca, udającego się na połów wielorybów na pokład, przyrzekając mu, że odwiezie go do Senegalu. Statek wziął kurs na północ. Zrozpaczony murzyn usiłował kilkakrotnie popełnić samobójstwo. Odratowany pogodził się wkońcu ze swym losem i po trzyletniej tułaczce po różnych morzach osiedlił się na północnej Alasce, wśród Eskimosów. Zczasem zżył się z nimi i dostosował całkowicie do zwyczajów swego otoczenia. Eskimosi z żalem składali do śnieżnego grobu zwłoki egzotycznego mieszkańca Alaski, którego uznali za swego współziomka.

Świńskie „derby"



Gdzie? A gdzieżby, jak nie w Ameryce, świat. metropolji wszelkich ekstrawagancyj. W mieście Pinehurst w stanie Północnej Karoliny odbyły się zorganizowane przez miejscowe snobki wyścigi prosiąt.

W kilku wierszach

Od dwóch dni na morzu Czarnem panuje **NIEZWYKLE SILNA BURZA. Na całem** wybrzeżu krymskiem huragan spowodował duże spustoszenia.

Całą Francję ogarnęła **POWROTNA FALA ZIMNA.** W Belforcie notowano 12 stopni poniżej zera. W Paryżu spadł śnieg.

Z Kowna donoszą, że wskutek nagłego tajania lodów Niemen wystąpił z brzegów. **W** okręgu szawelskim poziom wody dochodzi do 1,50 cm. **50 OSÓB UTONĘŁO.**

WALTER HERRMANN 29)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

AFERA ULMO.

Kilka następnych tygodni, gdy tylko pozwalały mi na to moje stosunki towarzyskie w Nancy, zużyłem na zwiedzenie poszczególnych odcinków terenu mej działalności. W ten sposób powoli i systematycznie zapoznawałem się z lokalnemi stosunkami aż po Maubeuge. Podczas tych wyjazdów spotkałem się kilkakrotnie z panem C. Zastanawialiśmy się nad tem, jak należy zorganizować wywiad w poszczególnych fortach.

Nagle pewnego dnia otrzymałem wiadomość od swego szefa w Berlinie. Wzywał mnie on do Wiesbadenu. Wyruszyłem bezzwłocznie w drogę, gdyż jasne było, że chodzi tutaj o jakąś ważną sprawę, inaczej bowiem nie zajmowałby się nią mój szef osobiście. Jako miejsce spotkania wyznaczony został hotel „Wilhelma" w Wiesbadenie, na rogu ulicy Wilhelmstrasse, obok parku. Zaledwie zdążyłem się w hotelu rozlokować, gdy nadjechał mój szef.

Kazał mnie prosić do siebie natychmiast i najpierw poinformował się o przebiegu dotychczasowej mojej pracy. Złożyłem mu odpowiedni raport i opowiedziałem o naszych przygotowaniach do zdobycia informacyj o poszczególnych fortach.

Szef wysłuchał uważnie mego sprawozdania, poczem wyjaśnił mi cel naszego spotkania.

— Niech pan posłucha, drogi przyjacielu! — odezwał się. — Próbowałem już wielokrotnie zdobyć tajny kod sygnałowy marynarki francuskiej. Niestety — wszystkie dotychczasowe próby skończyły się niepowodzeniem. Być może dlatego, że dobieraliśmy do tej roboty nieodpowiednich ludzi. Pomyślałem sobie wreszcie o panu, ponieważ wówczas w Rosji ponad wszelkie oczekiwania szybko wywiązał się pan z swego trudnego zadania. Czy mógłby pan się podjąć wydostania tego kodu? Oczywiście, zadanie to wychodzi poza obręb pańskiej obecnej działalności, ale musimy dopiąć swego za wszelką cenę. Co pan o tem myśli?

— Dobrze, spróbuję wykonać to polecenie tak, żeby pan był zadowolony. Zajmie to jednak sporo czasu.

— Rozumie się. Ma pan zupełnie wolną rękę. Cieszy mnie, że zgodził się pan podjąć tego zadania. W drodze powrotnej niech pan wstąpi do Sztrasbourga i niech pan rozmówi się z podpułkownikiem M...., od którego otrzyma pan dalsze instrukcje. Dam panu list do niego.

Następnego dnia z listem mego szefa w kieszeni pojechałem do Strasbourga, gdzie podpułkownik M... wręczył mi odpowiednią sumę pieniędzy.

Po drodze do domu wstąpiłem jeszcze do Pont-à-Mousson, aby się porozumieć z p. C. Gdym mu powiedział o mojem nowem zadaniu, popatrzył na mnie trochę zmieszany.

— Jak pan zamierza tego dokonać? — zapytał wręcz. Przecież tutaj dokoła mamy tylko samych szczurów lądowych, a w pobliżu niema żadnych okrętów wojennych.

— To też nie chodzi o to, abyśmy mieli starać się o zdobycie kodu tutaj na miejscu. Musimy jednak tego dokonać, gdyż zależy mi na tem bardzo. Nie mogę w żadnym wypadku zawieść zaufania szefa, nawet gdybym miał osobiście wykraść ten kod z jakiegoś okrętu. Nie zrezygnuję z tego za nic, choćby mnie mieli Francuzi posiekać na drobne kawałki. Pana sobie upatrzyłem, jako tego, kto mi w moich zamiarach dopomoże. Musi pan powierzyć swe zastępstwo tutaj człowiekowi, któremu może pan najbardziej zaufać, a sam musi pan wyjechać do Brestu. Kierownictwo swej firmy powierzy pan prokurentowi. Od czasu do czasu będzie pan tutaj przyjeżdżał na dzień lub dwa, aby pozałatwiać niezbędne sprawy. Niech się pan przygotuje tak, aby za tydzień mógł pan już wyjechać. W Breście narazie nie będzie pan miał nic więcej do roboty, jak tylko musi pan wyszukać jakiegoś oficera marynarki, któremu się nie powodzi zbyt świetnie i który — według pańskiego mniemania — będzie się nadawał do naszych celów. Najlepiej naturalnie byłoby, gdyby to był jakiś oficer sygnałowy któregoś z okrętów. Gdy tylko pan takiego człowieka znajdzie i zaprzyjaźni się z nim, zawiadomi mnie pan o tem. Przyjadę wówczas sam do Brestu w charakterze korespondenta jednego z wielkich dzienników amerykańskich.

Wtajemniczyłem jeszcze p. C. w dalsze szczegóły mego planu, poczem wręczyłem mu odpowiednią sumę pieniędzy i pożegnałem się z nim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uroda i zdrowie

Amerykanki

Od szeregu lat widujemy je na taśmie filmowej i zawsze jesteśmy zachwyceni ich urodą — opowiadają nam o nich i ci wszyscy, którzy je spotykali w Paryżu, na Riwierze, w różnych miastach włoskich.

Zawsze, odrazu i zdaleka, zanim jeszcze zdążyła przemówić słowo poznać można Amerykankę ze Stanów po czemś zupełnie specyficznem w jej wdzięku i w jej zachowaniu się. Ale, gdy nam przychodzi odpowiedzieć na to pytanie, co to właściwie jest takiego, że te kobiety młode i stare, bogate i średnio zamożne, tak bardzo różnią się od naszych europejskich kobiet, a tak upodabniają do siebie nawzajem — nie wiemy.

Bo napewno nie uroda — są między niemi tak bardzo rozmaite, reprezentują tak wiele odrębnych zupełnie typów, że właściwie o typie obywatelki Stanów Zjednoczonych trudno mówić. I nie sposób bycia — bo kiedy dłużej jesteśmy z niemi, to napróżno staramy się odnaleźć jakieś wspólne im cechy pod tym względem.

A jednak są od naszych kobiet inne, zupełnie inne. Ta różnica jest nieuchwytna i nieokreślona, ale jest, ale się ją wyczuwa odrazu i do końca nie przestaje się jej wyczuwać. Bo to jest istotnie różnica bardzo głęboka i bardzo znaczna różnica wewnętrznej strutkury duchowej, psychiki, która się kształtowała w warunkach zupełnie innych, niż psychika kobiet w „starym świecie".

Wiele opowiadają o uprzywilejowanem stanowisku, jakie Amerykanka zajmuje w swoim kraju. O tem, że prawo zawsze stoi po jej stronie, że żyje ona kosztem pracy mężczyzny, nic mu za to nie dając wzamian, że potrafiła zagarnąć dla siebie wszystkie zdobycze równouprawnienia, nie tracąc ani jednego z przywilejów swojej płci i to przywilejów większych, niż kobiety miały kiedykolwiek i gdziekolwiek, bo sięgających tradycją do tych czasów, gdy w tym kraju było kobiet niewspółmiernie mniej, niż mężczyzn.

Mówi się o tem nieraz nawet z widoczną niechęcią i przekąsem, podkreślając, iż jest to objaw nienormalny i mógł powstać tylko na tle stosunków nienormalnych.

Ale zapomina się o jednem. O tem właśnie, co stanowi główną podstawę charakteru Amerykanek, co je tak nawzajem wszystkie do siebie upodabnia i co równocześnie różni je od naszych kobiet.

A przecież to jest rzecz właściwie bardzo prosta i naturalna. Kobiety europejskie są dzisiaj — prawie we wszystkich państwach równouprawnione, lecz jest to coś, do czego jeszcze nie zdołały — przeważnie — przywyknąć, co jest w wielu wypadkach niejako nie w nich, lecz poza niemi. Amerykanki były równouprawnione zawsze — od początku istnienia Stanów. Jeżeli nie pod względem formalnym, to w praktyce, bowiem musiały one od początku być takimi samymi pionierami, jakimi byli ich mężowie, ojcowie i bracia, nieraz na innem polu i w inny sposób, ale zawsze narówni z nim musiały tworzyć to zupełnie nowe życie w zupełnie nowym kraju.

I ten duch pionierski pozostał w nich do dzisiaj, ta pewna — niepotrzebna już nawet i podświadoma zdobywczość w stosunku do życia, nieustraszona śmiałość i pogodny uśmiech zwycięzcy. Nikt im nigdy nie mówił, że walka z życiem to coś nie dla nich, że wystarczy, jeśli tę walkę podejmą tylko mężczyźni. Bo zawsze, na najbardziej nawet domowym odcinku swej egzystencji stykały się one bezpośrednio z tem samem niebezpieczeństwem, jakie groziło mężczyznom, bo nie mogły być wątłe, niezaradne i nieśmiałe, gdyż wówczas w żaden sposób nie mogłyby mężczyznom tym towarzyszyć.

To może byłaby jedna strona sprawy. Druga jest jeszcze prostsza i jeszcze bardziej oczywista. W każdej kobiecie europejskiej tkwią najgłębiej tradycje własnego jej rodu a zwłaszcza tradycje długiego szeregu pokoleń kobiecych, które żyły na tej właśnie ziemi. Tych tradycyj nie może mieć Amerykanka — w niej musiały się skupić tradycje wielu narodów, łagodząc i ścierając wzajemnie swe przeciwieństwa, tworząc pewną syntezę — jeśli niezawsze najlepszych cech, to przynajmniej najsilniejszych. Ta — rzecby można — międzynarodowość Amerykanki jest tem drugiem „czemś" nieuchwytnem, co ją różni od kobiet Europy, zawsze reprezentujących właśnie jeden i tylko jeden naród, pomimo najliberalniejszych choćby, najbardziej „ponadnarodowościowych" przekonań, pomimo nawet największego obycia w szerokim świecie.

Obywatele Stanów rażą nas nieraz i drażnią. Ale czy kiedykolwiek drażnią nas ich obywatelki? Prawie nigdy. Naogół kobiety te są przemiłe — mają jakiś wdzięk i czar zupełnie wyjątkowy — reprezentują kobietę przyszłości taką, jaka w Europie będzie może dopiero kiedyś.



Szczęście macierzyńskie.

Wielkopostne suknie wieczorowe i wizytowe

Skończył się już karnawał. Był taki długi, że zdążyłyśmy się wybawić. Nie znaczy to jednak, aby w czasie postu nie wolno nam było potańczyć. Dancingi trwają cały okrągły rok bez przerwy i napewno czasem zdarzy się okazja do zabawy w ciągu tych długich tygodni postu, poprzedzających Wielkanoc.

Tylko oczywiście nie w naszych karnawałowych sukienkach. Były śliczne, prawda, ale nie rozpaczajmy, schowajmy je starannie i kto wie, czy nie przydadzą się nam one w przyszłym roku na jakieś mniejsze okazje. A teraz ubieramy się inaczej. Precz z nagiemi plecami i ramionami. Oczywiście dekolt może i musi być, ale nie tych rozmiarów, co przy sukniach balowych.

Sukienki wieczorowe w okresie postu muszą się odznaczać niezwykłą prostotą. Kolor oczywiście czarny lub tak modny granatowy, choć mogą też być barwy jasne. Jednak trzeba przyznać, że czerń wygląda zawsze najbardziej dystyngowanie.

Z przodu sukienka jest zupełnie pozbawiona wycięcia, zaledwie odsłania szyję. W tyle dekolt niewielki, plecy, całe oczywiście zakryte. I lepiej widziane są suknie z rękawami, mamy ich ostatnio tyle najrozmaitszych fasonów. Długość sukni normalna do pięt natomiast nie nosi się już trenów.

Z materjałów, wszystkie, noszone dotychczas z wyjątkiem może lamy, jako bardzo strojnej i bogatej, nadającej się właśnie na wielkie, reprezentacyjne bale.

Na popołudniowe wizyty nadają się w dalszym ciągu nasze sukienki, którešmy nosiły dotychczas. Przeważnie czarne, długie prawie do kostek, o długich lub trzyćwierciowych rękawach. Na rękawy ciągle jeszcze zwraca się wielką uwagę, często też ich efektowny krój stanowi całą ozdobę i przybranie sukni.

Jako przybranie nosimy dalej klipsy, kwiaty z weluru, koronki, organdyny, efektowne klamry i spięcia, czasem pióra, choć odpowiedniejsze są do sukien wieczorowych.

Sukienka wizytowa chociaż jedna jest każdej pani bardzo potrzebna. Bo w takiej sukience można iść i na proszony obiad i na mniejsze przyjęcie wieczorem, taką sukienkę kładziemy również do teatru (nigdy, jak wiele pań czyni — wieczorową), w wizytowych sukienkach można także pójść na dancing.

Gdy mamy ją tylko jedną, musimy pamiętać o tem, aby była ciemna (najlepiej czarna), dobrze uszyta, fason prosty, ale elegancki, żadnych ekscentrycznych fasonów ani przybrań.

Wielki post przynosi zazwyczaj zapowiedź wiosny, tymczasem jednak ciągle jest zimno i mimo, że już odbywają się pokazy wiosennych modeli, nie rozstajemy się jeszcze z futrem czy ciepłem paltem. **Veri.**

Cera na przedwiośniu

W żadnym chyba okresie, cera nie wymaga takiej pielęgnacji i troskliwej opieki, jak właśnie na przedwiośniu.

Ciągłe zmiany temperatury, deszcze, wiatry, mrozy, słońce, wszystko to odbija się bardzo ujemnie na cerze. Oprócz pryszczy, spierzchnięć a czasem już w marcu i piegów, cerę na przedwiośniu charakteryzuje zwykle bladość, znużenie, zwiotczenie.

Cera sucha zwykle łuszczy się i jest skłonna do zmarszczek, tłusta zaś wydziela zwiększoną ilość tłuszczu. Umiejętną pielęgnacją trzeba zaradzić złemu. Więc suchą cerę trzeba nietylko na noc po uprzedniem umyciu twarzy pokojową wodą posmarować odpowiednio przetłuszczonym kremem ale i na dzień pod puder wetrzeć odrobinkę jakiegoś dobrego kremu.

Cerę tłustą zaś trzeba wysuszać preparatami na spirytusie, na dzień zaś używać kremu neutralnego. Na tłustą cerę również doskonale działa naświetlanie lampą kwarcową.

Również ujemnie wpływa na cerę nieracjonalny sposób odżywiania się. Na przedwiośniu powinniśmy się starać o wprowadzenie do organizmu więcej witamin w postaci owoców surowych, jabłek, pomarańczy, cytryn.

Wiosenne nowości

Będziemy nosiły wiosną wełny przetykane i szkockie kraty. Płaszcze sportowe wciąż jeszcze mają szerokie klapy. Szyje się je z puszystych, włochatych wełen, albo z wełen w kratę.

* * *

Kostjumy „trzyćwierciowe" będą nadal święciły triumfy. Zaznaczyć tylko wypada, że żakiety są trochę krótsze niż zeszłoroczne, bo nie sięgają kolan. Wiosenne kostjumy szyje się z grubych wełen, w krateczkę czarno - białą, albo bronzowo - beige, przybiera suto futrem. Spódniczka angielska. Bluzka sportowa.

* * *

Komplety trzyćwierciowe, składające się z sukienki i płaszczyka (z tegoż co i sukienka materjału, albo też w kolorze kontrastowym) bez podszewki będziemy nosiły, gdy się już zrobi zupełnie ciepło. Kolory przeważnie jasne: perłowy, szary, beige, dużo od cieni seledynu.

* * *

Do wiosennego płaszczyka nieodzowny jest barwny szalik z grubego, lśniącego jedwabiu. Modne są zarówno pasy, kraty, jak i grochy.

Czasopisma kobiece, nadesłane do Redakcji

„Ja to zrobię", dwutygodnik, poświęcony robotom ręcznym, Nr. 5, z dnia 1. 3. 1935.

„To co najmodniejsze", dwutygodnik poświęcony modzie, Nr. 5, z dnia 1. 3. 1935.

„Bluszcz", społeczno-literacki, ilustrowany tygodnik kobiecy.

Nr. 9 Bluszczu rozpoczyna artykuł Natalji Jastrzębskiej „Prawo odnowy", zawierający refleksje psychologiczne w związku z nastrojami wiosennemi. Piękna nowela Zofji Kunickiej „Lampa", poezje Lucyny Krzemienieckiej, reportaż St. Osińskiej „Karnawał na przedmieściu" z charakterystycznemi rysunkami Jakimowiczówny, „Nasz przyjaciel — Estonja" przez Wł. Burkatha, „Echa Poznańskie" przez Zofję Karczewską, „Z ubiegłego tygodnia" przez H. N. „Z teatrów" przez S. P. O. „Przegląd prasy" i aktualja bogato ilustrowane wypełniają dział społeczno-literacki numeru.

W dodatku „Wychowanie fizyczne i sport" mamy artykuły: „Metr dwadzieścia śniegu" Jerzego K. Maciejewskiego, „Na narty do Karpat Wschodnich" Haliny Karnickiej, i „Kronikę sportową". W dziele „Ogrodnictwo i hodowla": „Cięcie roślin doniczkowych", „Ile nasion zamawiać" Marji Dąbrowa i odpowiedzi.

W dziale „Dom i gospodarstwo": „Wtajemniczenie" Wandy Dobrzańskiej i „Przepisy kulinarne", Melby.

Jak ubrać naszą młodzież?



Kilka modeli praktycznych sukienek dla podlotków.

Dobra gospodyni

JAK PRAĆ JEDWABNE POŃCZOCHY?

Jedwabne pończochy wymagają starannego prania, ażeby mogły trwać długo. Przed praniem należy je zmoczyć w wodzie z odrobiną boraksu, a potem wycisnąć delikatnie i prać w letniej wodzie w rozgotowanem mydle. Gorąca woda niszczy jedwabne pończochy, którym szkodzi również wyżymanie; trzeba je tylko zlekka wycisnąć i powiesić w przewiewnem miejscu do wysuszenia.

Prać pończochy należy zawsze tylko po lewej stronie.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Traktat z Anglją jest dobrą umową dla naszego rolnictwa

Ocena wiceministra p. Rogera Raczyńskiego

Zawarcie traktatu handlowego z W. Brytanją posiada pierwszorzędne znaczenie dla Polski jako umowa z głównym odbiorcą naszego wywozu rolniczego. Z tego też powodu przedstawiciel nasz w Warszawie zwrócił się do wiceministra rolnictwa p. R. Raczyńskiego, kierującego sprawami eksportu rolniczego, z prośbą o ocenę traktatu i korzyści z niego wypływających.

— Jakie korzyści, zdaniem Pana Ministra, staną się udziałem rolnictwa polskiego w konsekwencji nowozawartego układu handlowego polsko-brytyjskiego? — zadaliśmy pytanie na wstępie rozmowy.

— Jest to pytanie równie łatwe do sformulowania, jak trudne do odpowiedzi. Układ ten jest rezultatem kilkumiesięcznej żmudnej pracy deleg. obywdwóch rządów. Wskutek stosowania przez wszystkie kraje coraz to innych środków, mających na celu uregulowanie wymiany towarowej z zagranicą, technika międzypaństwowych układów handlowych ogromnie się rozwinęła. Układ polsko - brytyjski zawarty został właśnie przy uwzględnieniu wszelkich ostatnich zdobyczy w tej dziedzinie. Oczywiście, w ramach krótkiego wywiadu aparatura tego porozumienia da się omówić.

— Czy jednak, używając może bardzo mało dokładnych lecz zwięzłych określeń, układ ten z punktu widzenia rolnictwa polskiego jest „dobrym" czy „złym" układem?

— **Dobrym.** Jak Panu zapewne wiadomo, **W. Brytanja stanowi główny rynek zbytu dla całego szeregu artykułów rolnictwa, hodowli i drzewnictwa polskiego. Przytem — jeżeli chodzi o możliwości potencjolne tego rynku — to są one ogromne.** Jak słusznie niejednokrotnie stwierdzono, Imperjum Brytyjskie tak pod względem obszaru, jak i z punktu widzenia gospodarczego, stanowi właściwie odrębną część świata. Oczywiście dla artykułów rolnych i drzewnych najbardziej interesującym jest sam rynek angielski. W ostatnim układzie uzyskaliśmy dostatecznie jasno sformułowane zapewnienie, że **strona angielska nie będzie stosowała zarządzeń, któreby zmniejszyły nasz eksport art. rolnych do tego kraju, poniżej ilości zbliżonych do obecnie wywożonych, a ustalonych w ramach traktatu.** To zabezpiecz. jest szczególnie ważne w okresie czasu, gdy cała nasza polityka eksportu rolnego ma do czynienia z szeregiem trudności.

— Czy oprócz zabezpieczenia dotychczasowego stanu rzeczy w zakresie ilości wywożonych do Anglji artykułów rolnych i drzewnych omawiany układ daje jakieś inne korzyści rolnictwu polskiemu?

— Otrzymaliśmy zapewnienie stabilizacji ceł przywozowych na niektóre artykuły specjalnie nas interesujące, co daje możność rozwijania naszego eksportu rolniczego w innych kierunkach. Ze swej strony udzielamy w traktacie szereg obniżek ceł na pewne artykuły przemysłowe angielskie przeważnie niewyrabiane w kraju, co przyczyni się prawdopodobnie do zniżki cen niektórych wyrobów przemysłowych i wzmożenia obrotów. Nie potrzebuję Panu przytem chyba dodawać, że **tak korzystna dla obu stron i jasna w swem założeniu umowa mogła dojść do skutku jedynie wskutek wspólnej obu krajom zasady wolności obrotu i przydziału dewiz.**

W tych warunkach układ polsko-ang. nowo zawarty należy uważać za pierwszy poważny krok w kierunku realizacji zapowiedzianego w przemówieniu Pana Premjera dążenia rządu do zwiększenia obrotów gospodarczych — zakończył rozmowę min. Raczyński.

Długi państwowe Polski

Zmniejszenie zadłużenia zagranicznego, wzrost wewnętrznego

Główny Urząd Statystyczny opublikował zestawienie długów państwowych Polski na dzień 1 stycznia 1935. Według tego zestawienia całkowite zadłużenie wyniosło 4.691.647 tys. zł., wobec 4.303.673 tys. zł. na 1 stycznia 1934, zwiększyło się więc w ciągu roku ubiegłego o 387.974 tys. zł.

Przyczyną tak znacznego wzrostu ogólnego zadłużenia był **wzrost długów wewnętrznych** z 759.301 tys. do 1.346.233 tys. zł. czyli o 586.932 tys. zł. Na wzrost ten złożyła się w pierwszym rzędzie emisja 6% Pożyczki Narodowej na sumę 350 milj. zł., drugiej serji 5½% Poż. Budowlanej na 35.421 tys. zł. i pierwszej serji 5% renty wieczystej na 15 milj. zł., oraz podniesienie obiegu biletów skarbowych ze 108.402 tys. na 190.706 tys. zł., t. j. o 82.304 tys. zł.

Pozatem zadłużenie z tytułu 3% renty ziemskiej wzrosło z 1.824 tys. do 16.105 tys. zł., a z tytułu 5% Poż. Kolejowej z 21.757 tys. zł. na 22.329 tys. zł. Natomiast zadłużenie z tytułu innych pożyczek emisyjnych, bądź to zmniejszyło się, bądź też utrzymało się na prawie niezmienionym poziomie.

Biorąc ogólnie wewnętrzne długi emisyjne wzrosły w roku 1934 o 472.348 tys. zł. do 1.012.575 tys. zł., a inne długi wewnętrzne o 114.584 tys. zł. do 333.658 tys. zł.

W przeciwieństwie do długów wewnętrznych, **zadłużenie zagraniczne wykazuje spadek.** Nie jest on wprawdzie tak znaczny, jak w roku 1933, wynosi jednak w każdym razie imponującą cyfrę 198.958 tys. zł. Ogólna suma długów zagranicznych wynosiła bowiem na 1 stycznia 1934 r. 3.544.372 tys. zł., a na 1 stycznia 1935 tylko 3.345.414 tys. zł.

Tak znaczne zmniejszenie się długów zagranicznych tłumaczy się głównie dalszą deprecjacją szeregu walut zagranicznych, jaka zaznaczyła się jeszcze silnie w okresie pierwszego półrocza 1934 r., wobec czego długi zagraniczne w pierwszem półroczu spadły o przeszło 160 miljonów zł.

Długi emisyjne spadły w całym roku 1934 o 84.237 tys. do 926.239 tys. zł., długi wobec rządów państw o 114.679 tysięcy do 2.094.539 tys., a długi polikwidacyjne po byłej monarchji austracko - węgierskiej o drobną sumę 42 tysięcy do 324.636 tys. zł.

Podczas, gdy zmniejszenie się długów emisyjnych spowodowane było głównie spłatą rat amortyzacyjnych i odsetek, to spadek zadłużenia wobec rządów państw ma swą przyczynę w dużej mierze w dewaluacji dolara, lira, funta, korony szwedzkiej i innych walut. Długi wobec rządu Stanów Zjednoczonych zmniejszyły się w złotych z 1.176.585 na 1.088.053 tys., a więc o 87.832 tys. zł., utrzymując się natomiast, jeśli chodzi o dolary papierowe na niezmienionym poziomie przeszło 206 milj. dol., wobec Brytanji o 14.730 tys. zł., do 121.169 tys. zł., gdy suma w latach zmniejszyła się tylko o 35.775 tys. funtów, a więc o ca 928 tys. zł., wobec Włoch z 17.797 do 17.249 tys. zł. (w lirach kwota niezmieniona 38.068.139); wobec Szwecji z 9.373 na 8.420 tys. zł. (w koronach suma niezmieniona 6.253.200). Pozatem **Polska spłaciła znaczną część długu Francji, Holandji i innym państwom.**

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

CODZIEŃ NOWA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW.

W miesiącu lutym br., w ciągu 23 dni pracy, Związek Spółdzielni Spożywców R. P. wydał zaświadczenia o celowości powstanie spółdzielni 23 powstającym spółdzielniom. A więc codzień nowa spółdzielnia spożywów.

4 MILJONY ROCZNEGO DOCHODU DYREKTORA KONCERNU.

Jeden z dyrektorów wielkiego koncernu w Polsce przyznał się ostatnio do rocznego dochodu w wysokości 4 miljonów zł (czterech milj. zł).

W ostatnim numerze „Spólnoty" obliczono, że trzyosobowy zarząd największej instytucji handlowej w Polsce, Związku Spółdzielni Spożywców R. P., musiałby na taki dochód pracować 111 lat. A więc 1:333 na korzyść spółdzielczości.

WZROST SUMY BILANSOWEJ PAŃSTW. BANKU ROLNEGO.

W lutym rb. ogólna suma bilansowa Państwowego Banku Rolnego uległa znacznemu zwiększeniu spowodu włączenia do działu funduszów administrowanych, likwidowanych należności b. instytucyj kredytowych rosyjskich i niemieckich. W rezultacie suma bilansowa Banku Rolnego zwiększyła się dość wydatnie i wynosiła na 1 lutego rb. — 1.945,7 miljn. zł, a stan pożyczek z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank wzrósł do 789,8 miljn. złotych.

4000 BEZROBOTNYCH ZNAJDZIE PRACĘ

Wielki koncern przędzalniczy pod firmą „Union Textil" posiadający trzy fabryki w Częstochowie, Łodzi i Lublińcu, wskutek otrzymania znaczniejszych kredytów uruchomi wkrótce swe warsztaty. Wszyscy dawniejsi robotnicy tych fabryk dziś bezrobotni w liczbie około 4.000 osób, będą zatrudnieni.

Własności lecznicze czosnku

O czosnku i jego własnościach leczniczych obszernie traktuje dr. med. Edmund Herold z Warszawy w miesięczniku „Dla Zdrowia" w num. 2, luty 1935 r.

W ogólnych zarysach podajemy wyjątki z tego artykułu:

Działanie czosnku na organizm ludzki było znane od niepamiętnych czasów. W starożytnym Egipcie, Grecji, Rzymie, czosnek znało jako cenną roślinę leczniczą, zabezpieczającą przed pomorami i wzmacniającą siły. Zalecany przez Talmud przeciw niemocy płciowej, był znany na wschodzie jako lek sprzyjający długowieczności. Również europejscy i arabscy lekarze średniowiecza znali i zalecali czosnek przy słabości, reumatyźmie i przedwczesnej starości. Przez swe cenne składniki, jak olejki lotne, lotne związki siarkowe, związki arsenowe, sole mineralnej i fermenty, wywiera czosnek dodatni wpływ na organizm ludzki. Stosuje się go przy chorobach zakaźnych przewodu pokarmowego, przy biegunkach, przy nieprawidłowych fermentacjach żołądkowo-kiszkowych, przy grpie, przy katarach oskrzeli i gornych dróg oddechowych, przy stanach pogrypowych, przy błonicy, a według autorów afranc. nawet przy początkowych sprawach gruźliczych. Ostatnio dr. Lorand z Karlsbadu zaleca czosnek w celach ochronnych przy skłonności do schorzeń rakowych. Działanie dodatnie czosnku przy sklerozie jest powszechnie znane. Przy reumatyźmie i artretyźmie daje się również zauważyć dodatni wpływ czosnku, prawdopodobnie dzięki połączeniom siarkowym. Jak widać z powyższego, działanie czosnku jest nader różnorodne i naogół ma czosnek wśród lekarzy licznych i zdecydowanych zwolenników, opinja których jest oparta na badaniach doświadczalnych i obserwacjach klinicznych. Jednak działanie czosnku ulega znacznym wahaniom, z tego też względu nie uważam z punktu widzenia lekarskiego za racjonalne stosować do celów leczniczych surowy czosnek, który zresztą nie każdy żołądek znosi. Nalewka czosnkowa na spirytusie w stosunku do zawartości alkoholu zawiera tak mało czosnku, że jest to preparat zbyt słaby i może okazać swoje działanie tylko w wypadkach wyjątkowych. Pozatem nalewka na spirytusie jest pozbawiona cennych fermentów surowego czosnku. W poszukiwaniach właściwego preparatu autor zatrzymał się na utrwalonym soku czosnkn Apteki Mazowieckiej, ponieważ idea stosowania soku rośliny ma głębszą rację bytu. Spotyka się ze stosowaniem tego preparatu w klinikach i szpitalach warszawskich z wynikiem dodatnim. Ostatnio nawet ukazała się obszerna praca dra Jaffe z oddziału dra Bełkowskiego ze szpitala Dz. Jezus w Warszawie, oparta na obserwacji przeszło stu wypadków sklerozy i schorzeń dróg oddechowych, w której autor stwierdza wyraźnie dodatnie działanie utrwalonego soku czosnku Apteki Mazowieckiej, przy cierpieniach sklerotycznych, stanach pogrypowych, schorzeniach dróg oddechowych. Między innemi dr. Jaffe pisze: Utrwalony sok czosnkowy okazał się środkiem mającym własności kojące i łagodzące kaszel. Zwłaszcza szybko spostrzegłem poprawę przy przewlekłych nieżytach oskrzeli i tchawicy. Kilku palaczy, od szeregu lat cierpiący wskutek uporczywego kaszlu, doznało tak znacznej ulgi przy zastosowaniu utrwalonego soku czosnkowego, że preparatem tym na stałe zastąpili zażywane poprzednio proszki.

Dodatni bilans handlowy za miesiąc luty

Przeszło 4 i pół miljona zł nadwyżki

Warszawa, 11. 3. (PAT.) Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawia się w lutym br. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego jak następuje: przywóz 193.721 ton wartości 63.914.000 zł, wywóz 997.181 ton wartości 68.517.000 złotych. Dodatnie saldo wynosi więc w lutym 4.603.000 zł.

Obniżka opłat w uzdrowiskach

(o) **Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.)** Uzdrowiska państwowe postanowiły obniżyć taksy kuracyjne i opłaty za kąpiele oraz zabiegi lecznicze. Postanowione również zostało obniżenie taks kuracyjnych i opłat w uzdrowiskach prywatnych.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY
z dnia 11 marca 1935 r.

Żyto 178 ton 15,35—15,25—15,50; pszenica: stand. 45 ton 15,75—15,50—16; jęczmień: brow. 20,75—21,25; jednolity 17,75—18,25; zbiorowy 16,75—17,50; owies 14,50—15; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 23,25 do 24; gat. IB 0—65% wł. w. 21,75—23; gat. II 55—70% wł. w. 17—17,75; razowa 0—95% wł. w. 17,75—18; poślednia pon. 70% wł. w. 14—14,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 28,75—30,75; gat. IB 0—45% wł. w. 27—28; gat. IC 0—55% wł. w. 26—27; gat. ID 0—60% wł. w. 25—26; gat. IE 0—65% wł. w. 24—25; gat. IIA 20—55% wł. w. 22—23,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 21,50—23; gat. IID 45—65% wł. w. 20,50—21; gat. IIF 55—65% wł. w. 16—16,50; gat. IIIA 65—70% wł. w. 14—15; gat. IIIB 70—75% wł. w. 12,25—12,75; razowa 0—95% wł. w. 17—18; otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11; pszenne miałkie stand. 10,50—11; pszenne średnie stand. 10,50—11; pszenne grube 11,25—11,75; jęczmienne 11—12; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 36—38; gorczyca 38—42; siemię lniane 45—47; peluszka 29—32; wyka 30 do 33; seradela 13—14,50; groch: polny 28—33; Wiktorja 37—42; Folgera 27—32; tymotka 50—60; łubin: niebieski 9,75—10,50; żółty 12,50—13,50; rajgras angielski 100—120; koniczyna: biała odłuszczona 68—80; biała 75—110; czerwona surowa 100—120; czerwona oczyszczona 140—160; szwedzka 210—250; ziemniaki: fabryczne za kg% 0,13; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 18—19,50; rzepakowy 13—13,50; słonecznikowy 17,50—19; kokosowy 15 do 16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,50—21.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 11 marca 1935 r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 12 marca 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: Pszenica 128 funtów kons. 9,85—10,10; żyto 120 funt. eksp. 9,75; żyto kons. 9,25—9,75; jęczmień: i jakości eksp. 11,60—12,15; średni wg. próby 11,00; 114—115 funt. eksp. 10,60—11; funt. eksp. 11,25; owies eksp. 8,00—10,00; groch Victoria 22,00—26,00; otręby: żytnie 6,25—6,50; pszenne 6,50—7,00; peluszka 16,25—18,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: spokojna.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 12 marca 1935 r.

W dniu wczorajszym dowiezione do Gdańska: Pszenicy 135 ton; żyta 3381 ton; jęczmienia 80 ton; owsa 15 ton; zboża strączkowego 45 ton; otrębi i makuchów 30 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 12 marca 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: Złoty 57,71—57,82; dolar 3,01—3,03; marka niemiecka 116—118.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,70—57,81; Berlin 122,90—123,23; Nowy Jork 3,0260—3,0320; Londyn 14,45—14,49.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 11 marca 1935 r.

Dewizy

Belgja 123,80, 124,11, 123,49; Berlin 213,30, 214,30, 212,30; Gdańsk 173,15, 173,58, 172,72; Holandja 359,40, 360,30, 358,50; Kopenhaga 111,50, 112,05, 110,95; Londyn 24,95, 25,08, 24,82; Nowy Jork telegr. 5,27 3/8, 5,24 3/8; Paryż 34,97½, 35,06, 34,89; Praga 22,14, 22,19, 22,09; Sztokholm 128,45, 129,10, 127,80; Szwajcarja 172,12, 172,55, 171,69; Włochy 44,20, 44,32, 44,08.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 90,50—90; Lilpop 10,30—10,40; Modrzejów 5,50—5,25; Ostrowiec serja b 21—20,50; Starachowice 16,20—16,50—16,25; Haberbusch 42,50.

Tendencja: mocniejsza dla akcyj przemysłowych.

Papiery wartościowe

3% poż. budowlana 46,50—46,60; 5% poż. konwersyjna 58,50—59,00—58,75; 4% poż. premj. dol. 53,50; 7% poż. stabiliz. 72,50—72,75—72,50; drobne 73,00; 8% L. Z. T. Kr. Przem. Pol. 87,75; 8% l. z. ziemskie dol. 7% drobne 52; 4½% l. z. ziemskie 54,25; 5% l. z. m. Warszawy 1933 r. 61,75—62,13—61,50; 8% l. z. Częstochowy 5% 1933 r. 51,25; 5% l. z. Łodzi 1933 r. 54—53,75; 8% l. z. Piotrkowa 5% 1933 r. 50,25.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów niejednolita.

Polacy na morze!!

Na ziemiach Pomorza

Odznaka instruktorska PW

na piersiach zasłużonych pracowników przysposobienia wojskowego na Pomorzu

Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Dowódca Okręgu Korpusu nr. VIII p. gen. Thommee za wytrwałą i wydajną pracę nad wyszkoleniem i wychowaniem obywatelskiem w oddziałach P. W. nadał **odznakę instruktorską PW.** następującym osobom:

Mjr. Decowski Jacek, CWP. Rembert; kpt. Siwicki Tomasz, KOP.; kpt. Szczerbiński 2 B. Strzel.; kpt. Piekarczyk Stanisław, Starogard; kpt. Baśkiewicz Feliks, Kościerzyna; kpt. Modzelewski, Tczew; rtm. Ołpiński Jan, Włocławek; por. Szalecki Marjan, Wąbrzeźno; por. Jastrzębski Jan II, Chełmża; por. Kotowski Franciszek, Sępólno; chor. Motyka Józef, Włocławek; chor. Tarnowski Juljan, Chełmno; sierż. Olewiński Władysław, Inowrocław; plut. Wojciechowski Józef, Inowrocław; sierż. Kuligowski Franc., Grudziądz; plut. Ziętarski Franciszek, Grudziądz; sierż. Koszucki Alojzy, Grudziądz; st. sierż. Grześkowiak Andrzej, 61 pp.; sierż. Marciniak Józef, 62 pp.; st. sierż. Mueller Jakób, Kartuzy; sierż. Brześkiewicz Winc. Kartuzy; plut. Piotrowski Jan Brodnica; st. sierż. Rosik, Brodnica; sierż. Kłos Walerjan, 2 B. Strzel.; sierż. Dąbrowski Czesław, 2 B. Strzel.; Dankowski Franciszek Włocławek, Garwacki Jan, Włocławek, Skrobisz Jan, Lipno; Suski Jan, Lipno; Jasiński Zygmunt, Lipno; Rutkowski Stanisław, Lipno; Nowakowski Franciszek Inowrocław; Przybysz Franciszek, Inowrocław; Szafrański Sylwester Inowrocław; Kwiatkowski Leon, Inowrocław pow., Komasa Stefan, Inowrocław, pow.; Sokołowski Ludwik, Inowrocław, pow; Kosiaty Wład., Mogilno pow; Czechowski Franciszek, Mogilno pow.; Buczkowski Stanisław, Mogilno pow.; Nowak Stanisław, Mogilno pow.; Włodkówna Jadwiga, Chodzież; Simińczak Paweł Nakło, pow.; Arbszajtis Wincenty, Wyrzysk, pow.; Lewandowski Wincenty, Wyrzysk pow.; Smolarz Marjan, Wyrzysk pow.; Wąsikowski Mieczysław, Chodzież; Wegner Edward, Chodzież; Janioł Józef Chodzież; Grzesik Franciszek, Wągrowiec pow.; Olejnik Marjan, Wągrówiec pow.; Kurzeja Tomasz, Wągrówiec pow.; Skwierczyński Marjan Wągrówiec pow.; Frankowski Edward, Bydgoszcz; Robiński Mieczysław, Bydgoszcz; Sawicki Wojciech, Bydgoszcz; Jaskółka Marja, Bydgoszcz; Bulczyński Tadeusz, Bydgoszcz; Brejt Leon, Bydgoszcz; Kwapiszewski Bolesław; Bydgoszcz, pow.; Wawrzyniak Wacław, Bydgoszcz pow.; Kozłowski Józef, Bydgoszcz pow.; Małuszyński Zdzisław, Bydgoszcz pow.; Semrau Seweryn Szubin, pow; Hausler Roman Szubin; Janicki Alojzy Szubin pow.; Hałas Piotr, Szubin pow.; Kołodziejski Mieczysław, Bydgoszcz; Szafraniec Jan, Bydgoszcz, pow.; Michalak Wincenty, Bydgoszcz pow.; Woźniak Bolesław Bydgoszcz pow.; Banach Kazimierz Bydgoszcz; Głowacki Józef, Toruń; Łukaszewski Jan, Toruń; Jakubowski Władysław, Toruń; Ziółkowski Bolesław, Toruń; Duszyński Tadeusz, Toruń pow.; Jóźwicki Józef Toruń, pow.; Laskowski Mieczysław, Toruń pow.; Wróblewski Franciszek, Chełmża; Reimann Alojzy Wąbrzeźno pow.; Niedbalski Tadeusz, Wąbrzeźno pow.; Koźlikowski Feliks Wąbrzeźno pow.; Zywert Józef Wąbrzeźno pow.; Moreński Stanisław, Wąbrzeźno pow.; Czerwiński Franciszek, Wąbrzeźno, pow.; Makowski Bolesław, Toruń; Kruth Wojciech Grudziądz; Gwóździał Stanisław Grudziądz pow.; Kopczyński Leon, Grudziądz pow.; Wośkowiak Antoni, Grudziądz; Masłowski Anastazy, Grudziądz; Jung Adam, Kartuzy, pow.; Konkel Jan, Kartuzy pow.; Szulta Jan Kartuzy pow.; Podjaska Stefanja, Kartuzy, pow.: Klubko Jan, Świecie pow.; Stefan Bolesław, Świecie pow.; Szulc Kazimierz, Świecie; Gackowski III Jan, Świecie pow.; Mąka Franciszek, Świecie pow.; Robaczeski Teodor Chełmno, pow.; Kamiński Franciszek Lubawa, pow.; Gnacy Antoni Lubawa pow.; Taranowicz Stanisław Lubawa pow.; Mieszkowski Stefan, Rypin; Grabowski Władysław, Rypin; Sikorski Jan Rypin; Szpejnowski Franciszek, Rypin; Matysiak Michał, Lubawa; Madziąg Jan. Chojnice; Więcławek Wacław, Chojnice; Berendt Józef, Chojnice; Boulange Jerzy, Chojnice; Wolnik Ignacy, Sępólno; Mosór Bolesław, Sępólno; Gorący Sylwester, Sępólno; Dywel Alfons, Sępólno; Brylla Bronisław, Tuchola; Szworacki Leonard, Tuchola; Bonna Franciszek, Tuchola; Chełmecki Tadeusz, Tczew pow.; Kamrowski Jan, Tczew pow.; Żygowski Bernard, Tczew, pow.; Piasecki Jakób, Starogard; Chmielowski Franciszek Starogard; Fryca Jan, Starogard, pow.; Lazer Władysław, Starogard pow.; Jaskulski Adam, Gdynia; Warżewski Bolesław, Gdynia pow.: Jutrowski Alfons Morski pow.; Bordin Leon, Morski pow.; Każyszka Franciszek, Morski pow.; Rosiejko Paweł, Morski pow.; Matczyk Juljan Morski pow.; Baszkowska Irena, Dobrzyń; Szarzyńska Wiktorja Inowrocław; Królikowska Elżbieta Wągrówiec pow.; Echaust Józef, Toruń; Kowalczyk Marjan, Grudziądz, pow.; Lewicki Stanisław, Włocławek; Stolarski Romuald, Włocławek; Wielich Teodor, Inowrocław; Rozynek Leon, 63 pp.; Preissnerówna Józefa Lipno; Lesnobrodzka Jadwiga, Włocławek; Kwiatkowska Marja, Bydgoszcz; Mazurówna Jadwiga Bydgoszcz; Kuchcińska Wanda, Żnin; Rajtarowa Wanda Żnin; Hanicka Anna, Grudziądz; Bonianka Leokadja Tuchola pow.; Nowicka Marja, Toruń; Królikowska Romualda, Gdynia; Dylówna Marja, Grudziądz; Strzelecka Halina, Gdynia; Adamski Leon, Toruń; Lange Bronisław, Chojnice; Porożyński Benedykt, Gdynia; Gwarzycki Feliks, Grudziądz; Lendzion Jerzy, Brodnica; Czajkowski Zygmunt, Lubawa; Talajewski Alfons, Toruń; Sąsara Władysław, Toruń; bosm. pil. Benetkiewicz, Rumja-Zagórze; Kotowski Anastazy, Grudziądz;

Zgromadzenie wspólników i zarządu firmy „Chłodnia i Składy Portowe" w Gdyni

Dnia 11. 3. br. w gmachu Urzędu Morskiego odbyło się zgromadzenie wspólników i zarządu Chłodni i Składów Portowych w Gdyni, na którem ustalono zmianę statutu spółki przez powiększenie kapitału zakładowego do sumy 12.156.000 zł. oraz podział tego kapitału na udziały po zł. 1000. Jednocześnie uchwalono sprawę nabycia na własność placu od Skarbu Państwa w pierwszej strefie nabrz. Polskiego o obszarze 9,280 m², na którym wzniesiony jest gmach Chłodni. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele: Ministerstwa Przemysłu i Handlu, gminy m. Gdyni, Państwowego Banku Rolnego oraz zarządu Chłodni.

Fryzjerzy damscy Pomorza organizują się

W niedzielę, 10 bm. odbyło się w Toruniu konstytucyjne zebranie klubu fryzjerów damskich, który obejmować ma miasta Pomorza i okręgu nadnoteckiego. Na zebranie przybyli delegaci z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza i Chełmna.

Po ustaleniu statutu wybrano następujący zarząd: pp. Zblewski (Chełmno) — prezes, Mollin (Grudziądz), Ebert (Toruń) i Woźniak (Bydgoszcz) — wiceprezesi, Kmieć (Toruń) — sekretarz, Jakubowski (Chełmno) — skarbnik.

Cele klubu są następujące: dążenie do ustawowego uznania odrębności fachu damskiego fryzjerstwa, podniesienie poziomu zawodu przez wymianę doświadczeń pielęgnowanie stosunków koleżeńskich i solidarności fachowej, propaganda prasowa.

Wybory zarządów gminnych

w powiecie morskim

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory zarządów gminnych, w powiecie morskim.

W gminie **Krokowa** zostali wybrani, wójtem Nagel z Parszczyc, podwójcim Macholl z Świecina, ławnikami Lange z Goszczyna i Konkol z Nadola.

W gminie **Strzepcz:** wójtem Łysakowski z Strzepcza, podwójcim Formella z Tłuczewa, ławnikami: Baranowski z linji i Miotk z Strzepcza.

W gminie **Luzino:** wójtem Żelewski z Luzina, podwójcim Groth z Zelewa, ławnikami: Paszki z Dąbrówki i Dzielnisz z Wyszecina.

W gminie **Wejherowo-wieś:** wójtem łakomy z Wejherowa, podwójcim Górski z Gniewowa, ławnikami: Młodanowicz z Zbychowa, Szczepański z Ciechocina i Kustusz z Gowina.

Niemieckie towarzystwa wioślarskie w Polsce wstępują do P. Z. T. W.

Rozwiązanie Niemieckiego Związku „Posen — Pommerellen"

Dowiadujemy się, że wszystkie niemieckie towarzystwa wioślarskie, zrzeszone w Niemieckim Związku Wioślarskim Poznań—Pomorze (Posen—Pommerellen) **postawiły wniosek** do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Warszawie o przyjęcie w poczet członków tegoż Związku. Przyjęcie nastąpi prawdopodobnie na Sejmiku Wioślarskim w Warszawie w dniu 24 bm.

Wstąpienie niemieckich towarzystw wioślarskich do P. Z. T. W. wymaga natychmiastowego rozwiązania istniejącego dotąd Niemieckiego Związku Poznań—Pomorze, gdyż zgodnie z obowiązującemi międzynarodowemi przepisami sportowemi — w Państwie nie mogą istnieć dwa związki. Załatwienie tej sprawy umożliwi startowanie niemieckich towarzystw Wioślarskich we wszystkich regatach urządzanych w Polsce, co dotychczas sprzeciwiało się przepisom.

Zyska na tem przedewszystkiem **Bydgoszcz,** posiadająca najlepszy tor regatowy w Polsce.

B. dyrektor gdyńskiego T. B. O. Jeziorowski aresztowany

Jak się dowiadujemy, wczoraj t. j. **11 bm.** z polecenia sędziego śledczego został **aresztowany** b. dyrektor Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni p. Henryk Jeziorowski.

Osadzenie Jeziorowskiego w areszcie śledczym stoi w związku z **wykrytemi** przez Komisarjat Rządu nadużyciami, a w szczególności ze sfałszowaniem bilansu T. B. O. za rok 1933. — Aresztowanie Jeziorowskiego wywołało w mieście duże **poruszenie.**

Pan Sołtycki z Opatowa kupuje kamienicę w Gdyni

Policja aresztowała „kamienicznika" — zabójcę

Przed kilku dniami przybył do Gdyni młody i elegancki pan Kazimierz Sołtycki, który jak oznajmił swym przygodnym znajomym, przybył z zamiarem kupienia nieruchomości nad morzem, które go oddawna ciągnęło.

To też od chwili swego przyjazdu przyszły właściciel domu w Gdyni rozpoczął intensywne poszukiwania objektów, któreby były do nabycia. Dowiedziawszy się, że obywatel gdyński p. Albin Orłowski, zamieszkały przy ul. Świętojańskiej chce sprzedać swój dom, energiczny poszukiwacz objektów, będących na sprzedaż natychmiast udał się do niego i prosił, aby pokazano mu interesującą go kamienicę.

2 ZŁOTE NA TELEGRAM DO BOGATEGO OJCA

Dom ogromnie się podobał Sołtyckiemu to też oznajmił on jego właścicielowi, że musi telegraficznie wezwać swego ojca z Warszawy, który ma przywieźć pieniądze na kupno domu.

Nie chcąc tracić czasu pan Sołtycki junjor odrazu wyruszył na pocztę, lecz... nagle stwierdził, że niema przy sobie pieniędzy, które wraz z pularesem zapomniał w hotelu, i prosił o pożyczenie mu dwudziestu złotych na telegram.

Pan Orłowski, mający nazajutrz otrzymać grube pieniądze od zamożnego papy Sołtyckiego z Warszawy okazał się jednak mało uczynnym i pożyczył tylko 2 złote i 20 grosze na telegram oraz 5 złotych aż do odnalezienia zapomnianych w hotelu pieniędzy.

SOŁTYCKI SENJOR NIE PRZYJEŻDŻA

Nazajutrz od rana p. Albin Orłowski rozpoczął przygotowania do podpisania kontraktu i do przyjęcia nowego właściciela swej kamienicy. Tymczasem jeden po drugim przychodziły do Gdyni pociągi warszawskie, a papa Sołtycki z tysiącami jakoś z nich nie wysiadał.

Opóźnienie w przyjeździe nowego gdyńskiego kamienicznika zaniepokoiło Orłowskiego, który poszedł po radę na policję.

ARESZTOWANIE OSZUSTA

Policja podeszła w sposób **całkiem** inny do tak szybko załatwionej **transakcji** pp. Sołtyckich i... **aresztowała junjora.**

Aresztowany wykazał ogromne zaniepokojenie w powodu nagłej interwencji władz bezpieczeństwa. Przyparty do muru przyznał się, że istotnie „zapomniał" wysłać telegram do bogatego ojca, który ponoć dawno już wogóle nie żyje. Stwierdził on, że pochodzi z Opatowa w ziemi kieleckiej i, że jest z zawodu buchalterem, lecz ostatnio przez dłuższy czas mieszkał w Bydgoszczy, gdzie miał rozległe interesa. Tymczasem jednak policja bydgoska stwierdziła, że adres jego rzekomego mieszkania w tem mieście jest zmyślony.

Policja domyślając się, że ma przed sobą niezręcznego wprawdzie, lecz niebezpiecznego oszusta, zajęła się wyświetleniem jego przeszłości, przyczem stwierdzono, że Kazimierz Sołtycki ma za sobą parę dobrze zapisanych kart swego życia.

3 LATA WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO

Przed kilku laty został on skazany przez Sąd Wojskowy w Warszawie **na 3 lata więzienia za zabójstwo człowieka.** Obecnie policja stara się rozwiązać tajemnicę przyjazdu do Gdyni niedoszłego kamienicznika-mordercy, któremu na szczęście na wstępie już poślizgnęła się noga i który „skończył się", rozpoczynając dopiero swą karjerę nadmorskiego oszusta.

Aresztowany Sołtycki jest człowiekiem młodym, liczy 35 lat, które jednakże wypełniły już dość burzliwe dzieje.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 11 marca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,58) —2,49; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,93) 0,98; w Przemyślu (San) (— 1,91) —1,86; w Zawichoście (1,70) 1,62; w Warszawie (2,06) 1,89; w Wyszkowie (Bug, (1,43) 1,45; w Pułtusku (Narew) (1,84) 1,84; w Płocku (2,39) 2,14; w Toruniu (3,37) 2,97; w Fordonie (3,48) 3,10; w Chełmnie (3,44) 3,08; w Grudziądzu (3,76) 3,38; w Korzeniewie (3,99) 3,82; w Piekle (3,90) 3,74; w Tczewie (3,96) 3,89; w Einlage (3,26) 3,06; w Schiewenhorst (3,00) 3,00.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-ej rano w dniu 10 bm. 0,3 st. C., a w dniu 11 bm. 0,5 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 10 bm. o godz. 7 rano — 5 st. C., a w dniu 11 bm. o tej samej godzinie — 4 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Znowu aresztowanie podpalaczy własnego mienia

Dnia 17. 7. 34. r. w zabudowaniu Truszkowskiego Adama w Lubawie powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z niektóremi maszynami rolniczemi, ogólnej wartości 2.380 zł. Objekt ten było ubezpieczony na sumę 3000 zł w Towarzystwie Ubezp. „Vesta".

Wstępne dochodzenia wskazywały na to, że pożar został spowodowany wskutek nieostrożności domowników. W toku dodatkowo przeprowadzonych dochodzeń dopiero ujawniono poszlaki, wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego, którego według zeznań świadków dopuścili się synowie poszkodowanego Stanisław i Juljan. Zostali oni przytrzymani i odstawieni do Gądu Grodzkiego w Lubawie, który osadził ich w areszcie śledczym.

Dzień w Bydgoszczy

wtorek 12 marca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Grzegorza — Środa: Matyldy król.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.
w dniu 12 marca br.

Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 17 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek i czwartek wieczorem przepiękne i wzniosłe widowisko religijne wedle tekstu SS. Ewangelistów pt. **„Golgota“** z udziałem całego zespołu pod reżyserją St. Dąbrowskiego z ilustracją muzyczną dostosowaną przez J. Sillicha. Dotychczasowe przedstawienia tego misterjum odbyły się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni a publiczność w podniosłym nastroju opuszcza progi naszego teatru.

W przygotowaniu **„Szlakiem Kadrówki“.**

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Hrabia Monte Christo“.
APOLLO: „Serce indjanki“.
BAŁTYK: „Na tropie złoczyńcy“ i „Czterech uciekinierów“.
KRISTAL: „Malowana zasłona“ z Gretą Garbo.
MARYSIEŃKA: „Przeor Kordecki“.
REWJA: „Maharadża Rampuru“ i rewja.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, **18,01,** 19,58, **21,26,** tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), **7,35,** 12,13, 13,13, (do Laskowic), **17,17, 20,03,** 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, **10,49,** 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, **22,25.**

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Restauracja — sala — Kowalskiego, dawniej Kleinerta poleca się Towarzystwom na zebrania i imprezy.

Z miasta

— **Kredyty na rozbudowę miasta są już wyczerpane.** Komitet Rozbudowy Miasta podaje do wiadomości, że kontyngent kredytów z Państwowego Funduszu Budowlanego na rok 1935 został już w całości wyczerpany wobec czego wnoszenie podań o pożyczki jest chwilowo bezprzedmiotowe.

— **Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy.** Plenarne zebranie członków Towarzystwa przy współudziale Związku Fabrykantów odbędzie się dziś dnia 12 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

— **Ważne obrady wioślarstwa bydgoskiego.** W czwartek dnia 14 bm. odbędzie się w Hotelu Gastronomja zebranie Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich. Porządek obrad przewiduje bardzo ważne sprawy, dotyczące miejscowego wioślarstwa, m. in. omawiana będzie kwestja utworzenia w Bydgoszczy olimpijskiego obozu treningowego, oraz sprawa organizacji imprez wioślarskich w roku bieżącym w Bydgoszczy.

Dyskusji również podlegać będzie porządek obrad Sejmiku Wioślarskiego, który odbędzie się w niedzielę dnia 24 marca rb. w Warszawie.

— **Zebranie Sekcji Społecznej** przy Radzie Grodzkiej BBWR. w Bydgoszczy odbędzie się dzisiaj dnia 12 bm. o godz. 19,30 w salce posiedzeń Rady przy ul. Marszałka Focha 30. Referat pt. „Ideologja państwowości polskiej“ wygłosi p. dr. **Marczyński.**

— **Zw. Zaw. Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. Oddz. w Bydgoszczy.** Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 19,30 w lokalu własnym przy ul. Zduny 13.

— **Bilety na galowe przedstawienie** w dniu 19 marca w Teatrze Miejskim nabywać można w Redakcji „Dnia Bydgoskiego“.

Co — komu — gdzie?

Włamali się po... marynaty. P. Roman **Zawitaj zam. przy ul. Dworcowej 66** zgłosił policji, że do jego piwnicy włamali się złodzieje, którzy skradli kilka butelek wina i trzy słoje marynatów. Sprawcy dostali się do piwnicy po uprzedniem wyrwaniu skobla. **Jako autorów** włamania policja ujawniła tego samego dnia jeszcze **23-letniego Antkowiaka i jego kolegę 21-letniego Jana F.**

Czego już nie kradną. Do mieszkania **p. Maksymiljana Zimmermanna przy ul. Fordońskiej 86** włamał się złodziej, który skradł niemniej i nie więcej, jak tylko 2 stoły i żelazny stojak od umywalki. Bohaterem tego podziwu godnego wyczynu okazał się **Edmund W.,** który również przebywa w areszcie policyjnym.

Jak się to stało? P. Helena **Liberska** zam. przy ul. Warszawskiej 1 zgłosiła na komisarjacie, że w tajemniczych okolicznościach skradziono jej z piwnicy 7 kwintali węgla. Jak się to stać mogło, a co ważniejsze kto rekord ten ustanowił — narazie nie wiadomo. Swoją drogą szczęście dla p. L., że to ma się już ku wiośnie.

Akademja L. M. z okazji Imienin Marszałka J. Piłsudskiego

Poza udziałem w ogólnym obchodzie i uroczystościach zorganizowanych przez Komitet wykonawczy obchodu Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — **bydgoski Obwód Legjonu Młodych urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 17 w sali „Pod Lwem“ uroczystą Akademję.** Na wieczornicę tę — Obwód L. M. w Bydgoszczy wszystkich członków, sympatyków i bratnie organizacje, jak również społeczeństwo m. Bydgoszczy serdecznie zaprasza.

Kombatanci radzą
Z walnego zgromadzenia Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Bydgoszczy

Ubiegłej niedzieli odbyło się w małej salce restauracji „Pod Lwem“ roczne walne zgromadzenie **Powiatowego Koła Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny,** na które przybyli również przedstawiciele Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Inwalidów Woj., Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Powstańców i Wojaków OK VIII, Zw. Weteranów Powstań Narodowych, Zw. Legjonistów, Zw. Podoficerów Rez. oraz Zw. Rezerwistów i w charakterze gości Związek POW.

Po przywitaniu obecnych zagaił zebranie prezes p. mec. ppłk. rez. **Sioda,** poczem wybrano prezydjum walnego zgromadzenia, w osobach pp.: **dr. Marczyński** — jako przewodniczącego, **dyr. Tombiński** — ławnika, a do protokółu p. **Chlebka.**

Ze sprawozdania złożonego przez prezesa mec. **Siodę,** zgromadzeni dowiedzieli się, że Koło Federacji w Bydgoszczy nie mogło w roku ubiegłym rozwinąć działalności w całej pełni, ze względu na to, że **Koło należało do Okręgu poznańskiego, a poszczególne Związki do Pomorza.** Stwarzało to anomalję i nie mogło wpłynąć dodatnio na rozwój organizacji. Od września przyłączono Koło bydgoskie do Okręgu toruńskiego i teraz spodziewać się należy wzmożenia prac. Federacja występowała w Bydgoszczy narazie tylko przy okolicznościowych uroczystościach oraz urządzono apel, na który licznie stawili się przedstawiciele związków sfederowanych.

Następnie składali sprawozdania sekretarz p. **Chlebek** i w zastępstwie skarbnika p. **Horn,** oraz imieniem Komisji Rewizyjnej prof. **Roesner,** który postawił wniosek o udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Po dyskusji, nacechowanej umiłowaniem idei kombatanckiej i chęcią jaknajsprawniejszej pracy w przyszłości, udzielono dotychczasowemu zarządowi pokwitowania i wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. prezes — mec. **Sioda** (Zw. Weteranów), I-szy wiceprezes — dyr. **Kanicki** (Zw. Legjonistów), II-gi wiceprezes — dyr. **Tombiński** (Zw. Ofic. Rezerwy), sekretarz — red. **Morozowicz** (Zw. Inwalidów Wojen.), zastępca sekretarza — p. **Chlebek** (Zw. Podoficerów) i skarbnik p. **Szyperski** (Zw. Inwalidów Wojen.), dalej w skład zarządu jako ławnicy weszli przedstawiciele wszystkich sfederowanych związków. Komisję Rewizyjną tworzą pp.: prof. **Roesner,** mec. **Śmigielski** i **Horn.**

W wolnych głosach udzielono nowoobranemu zarządowi szeregu wskazówek do pracy w przyszłości.

Wystawa — „Marszałek Piłsudski w walce o Niepodległość oraz w nauce i sztuce“
otwarta będzie 19 marca

W związku z tegorocznemi uroczystościami z okazji Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — ogólny Komitet obchodu urządza w świetlicy Związku Legjonistów przy ul. Słowackiego 3 wystawę p. t. „Marszałek Piłsudski w walce o Niepodległość, oraz w nauce i sztuce“.

Komitet wykonawczy zwraca się za naszem pośrednictwem z gorącym apelem do wszystkich posiadaczy pamiątek z okresu walk o Niepodległość, z okresu wojny bolszewickiej, oraz z okresu budowy Państwa Polskiego, (fotografje, pisma, rozkazy, karykatury, rzeźby, obrazy, mundury, broń itp.) ażeby wypożyczyli je na czas trwania wystawy, składając pamiątki te do dnia 15 bm. w Sekretarjacie Zw. Legjonistów Polskich w godz. 17—19. Eksponaty te należy opatrywać imieniem i nazwiskiem, oraz adresem właściciela. Sekretarjat Zw. Legjonistów wydawać będzie na dostarczone eksponaty pokwitowania, a za zwrot pamiątek gwarantuje Komitet Wykonawczy Wystawy, złożony z przedstawicieli władz i najpoważniejszych organizacyj społecznych naszego miasta.

Odezwę podpisali w imieniu Komitetu Wykonawczego pp. prof. Faczyński, kierownik Muzeum Szkolnego, oraz prof. Wrzoś, sekretarz Zw. Legjonistów.

Za 40-groszowy dług dwa ciosy nożem w głowę
Dziki akt zemsty na ulicy

Ulica Teofila Magdzińskiego w Bydgoszczy w godzinach popołudniowych ub. soboty była **widownią niesamowitej sceny,** jaką spowodował **Piotr Hermann,** stolarz, zam. przy ul. Piotra Skargi. Herman mianowicie **w czasie sporu o 40-groszowy dług ugodził znienacka nożem w głowę brukarza Stefana Stawińskiego, zam. przy ul. Bełzkiej 48.** Raniony o własnych siłach udał się do Szpitala Miejskiego, gdzie nałożono mu opatrunek.

Po złożeniu doniesienia na komisarjacie — Stawiński również o własnych siłach udał się do domu.

Z RINGU.

K. S. Astorja przy Z. S. reprezentuje elitę pięściarzy
Z rozgrywek o mistrzostwo m. Bydgoszczy

Na ringu w „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej odbyły się ub. niedzieli finały walk o tytuły mistrzów miasta na rok bieżący w boksie. Zawody te, w których zareprezentowali się najlepsi pięściarze Bydgoszczy odbyły się przy dużem zainteresowaniu publiczności.

W wyniku rozgrywek, w których bokserzy K. S. Astorja przy Związku Strzeleckim odnieśli wspaniały sukces zdobywając **aż** 7 mistrzostw indywidualnych — tytuły mistrzów m. Bydgoszczy przeznano: **Genderce, Rinkemu, Wojtkowiakowi, Borowiczowi, Dorszowi, Karaskowi, Sobkowi i Łukowskiemu,** wszystkim za wyjątkiem **Rinkego,** który zdobył jedyny tytuł dla Polonji — pięściarzom Astorji.

Techniczne wyniki finałowych spotkań przyniosły wyniki następujące: **W papierowej** zawodnik Astorji Genderka pokonał na punkty Sobeckiego (Polonja). **W muszej** Rinke (Polonja) pokonał doskonałego zresztą zawodnika Astorji Walkowskiego. **W koguciej,** w której spotkali się dwaj „Strzelcy“ Wojtkowiak i Radomski — mistrzostwo zdobył Wojtkowiak. **W piórkowej** przez przyznanie technicznego k. o. zwyciężył Wojtczaka (Astorja) jego kolega klubowy Borowicz. **W lekkiej** zawodnik Astorji Dorsz łatwo wypunktował Faltyńskiego (Polonja). **W wadze półśredniej** Karasek (Astorja) odniósł zwycięstwo nad Ammacherem (Astorja), który w drugiej rundzie poddał się wobec zdecydowanej przewagi przeciwnika. **W średniej** przez techn. k. o. zwyciężył Sobek (Astorja) nad Roszczyną (Polonja). **W wadze półciężkiej** przez poddanie się Banasiaka (Astorja) zwyciężył jego kolega klubowy Łukowski.

Podczas zawodów sędziował p. mgr. w. f. **Zakrzewski.**

Niedzielnym sukcesem, Astorja przy ZS. raz jeszcze dowiodła, iż **reprezentuje elitę naszego pięściarstwa bydgoskiego** i zdecydowanie dzierży w swem ręku prym na ringach naszego miasta.

Migawki bydgoskie
Pomarańcze

Przed kilku tygodniami mieliśmy pomarańczowe tematy. O pomarańczach mówili wszyscy poczynając od skromnego dozorcy, a kończąc na dyrektorze poważnego przedsiębiorstwa. W pierwszych dniach poszczególne sklepy sprzedawały po 2 tysiące kilo pomarańcz dziennie. W jednym ze składów Bydgoszczy musiał nawet policjant regulować ruch „walczącej“ o złote kule publiczności. Po kilku dniach pomarańcz nagle zabrakło mimo tego, że magazyny gdyńskie uginały się pod ciężarem tysięcy skrzyń tego owocu.

Na widowni ukazali się speknlanci Chciano wszelkiemi sposobami podnieść cenę.

Opustoszały wystawy sklepowe, znikły „ogonki pomarańczowe“, a rozbudzone apetyty wołały: — dajcie nam pomarańczy.

I znowu wyszły pomarańcze na rynek i to w różnych gatunkach i cenach. Kwaśne po 1,30 zł, a słodkie od 1,70 zł.

Ludzie patrzyli na wystawy i nadal patrzą, a „ogonki pomarańczowe“ zniknęły. Hurtownicy coraz bardziej spuszczają z tonu i dzisiaj mamy pomarańcze malinowe już po 1,25 zł.

Sensacja pomarańczowa niknie coraz więcej, cena zaczyna znowu kokietować tych, o których wszyscy się biją — konsumentów.

(Kat).

Samochód rzeźnicki najechał na 3 przechodniów

Na ulicy Mostowej, tuż u wylotu **ul.** Grodzkiej, ub. soboty w godzinach wieczornych pewien rzeźnicki samochód półciężarowy najechał na trzech przechodniów. Pod kołami kierowanej przez niepoczytalnego szofera maszyny znaleźli się: **kupiec Juljan Wodyński, zam. przy ul. Unji Lubelskiej, Walenty Wącek oraz Edmund Górny.** P. Wodyński doznał dość poważnego okaleczenia stawu kolanowego, tak, iż musiał się poddać opiece lekarskiej. Pozostali dwaj przechodnie na szczęście odnieśli jedynie lekkie obrażenia.

Jak stwierdzili naoczni świadkowie wypadku, **samochód rzeźnicki wyjeżdżając z ul. Grodzkiej, nie dał przepisowego sygnału ostrzegawczego,** tak, iż przechodnie nie mogli w porę usunąć się z jezdni. Po spowodowaniu wypadku, **samochód odjechał, nie troszcząc się o ofiary przejechania.**

Pożar w Kablu Polskim

W dniu wczorajszym o godz. 14 dach gmachu fabrycznego Kabla Polskiego stanął w płomieniach. Dzięki szybkiemu przybyciu Straży Pożarnej z Bydgoszczy ogień zdołano po 15 min. ugasić. Spłonęła tylko nieznaczna część dachu.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie.

Groźny pożar pod Bydgoszczą

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn w zagrodzie rolnika **Feliksa Minczewskiego w Gorzeń powiatu bydgoskiego wybuchł onegdaj groźny pożar,** który jedynie dzięki energicznej i pełnej poświęcenia akcji okolicznych straży pożarnych nie obrócił w perzynę sąsiednich zabudowań. Ogień powstał w stodole, w której znajdował się martwy inwentarz rolniczy, żniwiarka itp., oraz słoma. Stodoła wraz z swą zawartością spłonęła doszczętnie. Akcja straży ograniczyła się jedynie do lokalizacji płomieni i zabezpieczenia przed pożarem pobliskich zabudowań.

Straty według prowizorycznych obliczeń poszkodowanego wynoszą **około 3.000 zł.** Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **zachodzi tu wypadek zbrodniczego podpalenia, co ustalą dopiero dochodzenia policyjne.**

Z Zrzeszenia Warmjaków i Mazurów

W sali „Pod Lwem“ odbyło się ub. niedzieli walne zebranie bydgoskiego Oddziału Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Obradom przewodniczył p. **red. Małycha.**

Sprawozdania z całorocznej działalności Zarządu wygłosili **pp. prezes Bauchrowicz,** sekretarz **Sykutera** i skarbnik **Mazan.** Relacje członków Zarządu przyjęli zgromadzeni do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając zarazem podziękow. za sprawną i owocną dla organizacji pracę.

ZE SPORTU.

Sokół I Bydgoszcz — TKS 29 Toruń 3:3 (2:1)

Na stadjonie miejskim w Bydgoszczy odbyły się ub. niedzieli inauguracyjne zawody o mistrzostwo piłkarskie drużyn A-klasowych naszego okręgu, pomiędzy drużyną Sokoła I z Bydgoszczy, a T. K. S. 29 Toruń. Zawody te dzięki sprzyjającej pogodzie cieszyły się stosunkowo dużem zainteresowaniem publiczności. Zawody najprawdopodobniej ze względu na brak treningu na boisku stały na poziomie mniej niż przeciętnym, przynosząc wynik remisowy 3:3 (do przerwy 2:1 dla Sokoła).

Sędziował p. [illegible] z Bydgoszczy.

Rozwój strzelectwa w Bydgoszczy

Strzelectwo sportowe — to sport obrony narodowej

Idea strzelectwa sportowego coraz głębiej zakorzenia się w naszem społeczeństwie a wprost **chlubnemi literami zapisała się nasza Bydgoszcz, zwłaszcza w roku 1934.** Wszystkie organizacje WF i PW, stowarzyszenia i kluby w zrozumieniu ważności uprawiania i pogłębiania strzelectwa sportowego, jako sportu obrony narodowej, drogą szlachetnego współzawodnictwa, w miarę możności i posiadanych środków **spełniły całkowicie swoje zadanie,** doskonaląc swoich członków we władaniu bronią i przysparzając ojczyźnie dobrych strzelców-obrońców. **Na wyróżnienie zasługuje KPW, Z. S., PPW., Harcerze, Powstańcy i Woj. OK. VIII.** Jako dowód wzmożonego rozwoju strzelectwa sportowego może posłużyć fakt wybudowania przez poszczególne organizacje nowych strzelnic, gdyż te które itniały już nie wystarczały. **KPW wybudowało własną strzelnicę na terenie kolejowym, Sekcja Strzelectwa Sportowego przy Gazowni Miejskiej,** dzięki inicjatywie i zapobiegliwości wielkiego miłośnika strzeleckiego **p. inż. Banaszaka** pobudowała własnym kosztem i przemysłem wzorową strzelnicę na terenie gazowni miejskiej. Akcję tę **poparł dyrektor p. inż. Klimczak.** Strzelnica na stadjonie miejskim jest na wykończeniu. Ponadto **strzelnica szkolna w Jachcicach i w 62 pp. stały zawsze dla wszystkich otworem.** Również miejscowe **Bractwo Kurkowe** chętnie i bezinteresownie użyczało swej 12-to osiowej strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Nadchodzi nowy okres dla działaczy i miłośników strzelectwa sportowego. Uroczyste **otwarcie sezonu strzelecko-łucznego nastąpi już dnia 24 bm. na strzelnicy Bractwa Kurkowego.**

Tegoroczny sezon strzel.-łuczny zapowiada szereg ciekawych i poważnych rozgrywek oraz strzelań propagandowych pod hasłem **„10 strzałów ku chwale Ojczyzny“,** a przedewszystkiem zawody o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, p. n. „Szukamy nowych mistrzów“.

Spodziewamy się, że Bydgoszcz w swoim zapale nie ustanie, wysunie się w tym roku na czoło miast woj. Poznańskiego i DOK. VII., ma bowiem ku temu wszelkie widoki i warunki.

Szczegółowe programy i regulaminy wszystkich zawodów strzelecko-łucznych zostaną w najbliższym czasie rozesłane do wszystkich organizacyj, stowarzyszeń i klubów przez miarodajne czynniki.

Z dorocznego zjazdu delegatów XXI Okr. Wlkp. Związku Śpiewaczego w Bydgoszczy

Ub. niedzieli w sali „Gastronom“ w Bydgoszczy obradował doroczny sprawozdawczy **zjazd delegatów XXI Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, stanowiącego Okręg bydgoski.** W obradach uczestniczyło 24 delegatów z Bydgoszczy, przedmieść i okolicy, oraz liczne grono gości.

Zjazd zagaił okolicznościowem przemówieniem prezes Okręgu **p. Feliks Kowalski,** witając delegatów, gości, oraz reprezentanta naszego pisma.

Jak wynika z wygłoszonych sprawozdań członków zarządu pp. **prezesa Kowalskiego, sekretarza Gozimirskiego, skarbnika Poklękowskiego i bibljotekarza Cegielskiego** — praca Okręgu utrzymała się w okresie sprawozdawczym na poziomie lat ubiegłych. Okręg bydgoski liczy **obecnie 18 chórów** (12 miejscowych i 6 z okolicy), **jednocząc ogółem 1.024 śpiewaków.** W ciągu roku do Okręgu przyłączył się chór „Dzwon“ z Solca Kujawskiego, a ostatnio ubył zgłaszając swą rezygnację chór Koła Śpiewackiego Kolejarzy „Hasło“ z Bydgoszczy. Majątek ogólny chórów Okręgu XXI wyraża się cyfrą około 30 tys. zł. — obrót kasowy Okręgu zamknięto sumą zł. 717,11, z saldem na rok bieżący w sumie zł. 379,21.

W toku dyskusji jaka wywiązała się nad sprawozdaniami członków Zarządu głos m. in. zabierali pp. **prof. Małecki i wiceprezes Okręgu Strzałkowski.**

W dalszym ciągu obrad odbyły się wybory uzupełniające do Zarządu, w wyniku których **mandat skarbnika powierzono p. Śpiewakowskiemu,** a do komisji dokooptowano **pp. Krauzego i Hamulskiego.**

Zjazd omówił również sprawę obchodu 50-letniej rocznicy pierwszego na terenie Wielkopolski zjazdu, jaki zorganizowali w czerwcu r. 1885 polscy śpiewacy w Bydgoszczy.

Skazanie nauczyciela za oszczerstwo

Sąd Grodzki w Bydgoszczy ogłosił ub. soboty wyrok **skazujący na 3 miesiące aresztu i 200 zł grzywny nauczyciela Józefa Sodkiewicza ze Świecie za bezpodstawne doniesienie i pomówienie b. komendanta P. P. w Szubinie st. przodownika Jarmułowicza, obecnie urzędującego w Bydgoszczy o nadużycia władzy.** Wykonanie kary aresztu zawiesił Sąd p. Sodkiewiczowi na 5 lat.

Tło sprawy sięga jeszcze lat dawniejszych, kiedy to nauczyciel Sodkiewicz skierował do Prokuratury i Komendy Głównej Policji w Warszawie **pięć pism zarzucających p. Jarmułowiczowi nadużycia władzy.** Ponieważ przeprowadzone dochodzenia w drodze służbowej wykazały bezpodstawność imputowanych zarzutów — Prokuratura w Warszawie skierowała dochodzenia przeciwko Sodkiewiczowi.

Tak więc wyrok ten raz jeszcze **rehabilituje st. przodownika Jarmułowicza,** pełniącego obecnie przy Sądzie Grodzkim funkcję oskarżyciela publicznego z ramienia władz policyjnych.

Mimo złodziejskiego sprytu wpadli

Po pół roku więzienia za kradzież knr

Jak donosiliśmy w swoim czasie, do chlewa technika p. Kowalczyka, zam. przy ul. Gołębiej włamali się nieznani złodzieje, których łupem padł rower, oraz drób. Najwięcej zdziwiony kradzieżą był sam poszkodowany, który jako specjalista od instalacji elektrycznej — **założył w chlewie własnej konstrukcji przyrząd alarmujący,** połączony za pomocą drutów podziemnych z mieszkaniem i... dzwonkiem. Spokojny o całość swej szopy p. Kowalczyk sypiał nocami snem sprawiedliwego, pewny, że w razie usiłowanego włamania — **dzwonek oznajmi mu nieproszoną wizytę.** Krytycznej nocy jednak dzwonek nie przerwał zasłużonego spoczynku wynalazcy nieopatentowanego przyrządu, mimo, iż jak stwierdził on to rano — do szopy włamali się złodzieje i wykradli wszystko, co tylko przedstawiało jakąkolwiek wartość. Nie mogąc przeboleć straty i zawodu, jaki sprawił mu własnoręcznie skonstruowany „bezpiecznik złodziejski“, technik powiadomił o kradzieży policję. Władze bezpieczeństwa nie posługując się żadnemi aparatami, a tylko wypróbowanem doświadczeniem — sobie tylko wiadomym sposobem ujawniły autorów kawału spłatanego p. Kowalczykowi, osadzając w areszcie sprawców, którymi okazali się: **17-letni Jan Pstrągowski, 26-letni Stefan Królikowski i 24-letni Bernard Tyma, godny członek znanej rodziny kolporterów fałszywych pieniędzy.** Rower zdołano złodziejaszkom również odebrać.

U. soboty odbyła się przed Sądem Grodzkim rozprawa, w czasie której okazało się również, dlaczego pamiętnej onej dla p. Kowalczyka nocy — zawiódł jego sygnalizator przeciw-złodziejski. W toku przewodu wyszło mianowicie na jaw, iż **wynalazek zawiódł wskutek... zdrady tajemnicy.**

Hultajska trójka dowiedziawszy się od sąsiadów o groźnej dla ich zamiaru instalacji elektrycznej w chlewie, wieczorem przed włamaniem unieszkodliwili sygnalizator, wkładając między przewody mające przy otwieraniu drzwi się zetknąć i włączyć prąd — kawałek tektury.

Mimo całego uznania dla przebiegłości włamywaczów i szerokiego zakresu ich wiedzy z dziedziny elektrotechniki, tem większego, że wszyscy trzej podsądni okazali się samoukami — **Sąd zaaplikował im po pół roku bezwzględnego więzienia.**

Nowe Koło Zw. Inwalidów w Wtelnie

Przed kilku dniami odbyło się w Morzewcu zebranie inwalidów wojennych, zamieszkałych na terenie grup Związku Wtelno—Sicienko. Na zebranie to przybyli przedstawiciele Okr Koła Związku w Bydgoszczy pp. **Szyperski i Morozowicz,** którzy obie grupy zlikwidowali w myśl nowego statutu Związku R. P. Na miejscu obu grup utworzono wspólnie **Miejscowe Koło Zw. Inwal. Wojen. R. P.** z siedzibą w Wtelnie. Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowej działalności obu jednostek organizacyjnych i udzieleniu absolutorjum ustępującym zarządom, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: **Nawrocki** (Szczutki) — przewodniczący, **Przybylski** (Siecienko) zastępca, **Iwicki** (Wtelno) sekretarz, **Kania** (Kasprowo) zastępca, **Hoppe** (Morzewiec) skarbnik, i **Gordon** (Zawada) zastępca. Kancelarja nowego Koła mieści się u p. **Nawrockiego** w Szczutkach. Pod koniec zebrania delegaci Bydgoszczy omówili nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy inwalidzkiej, oraz udzielali wyjaśnień na szereg pytań w aktualnych sprawach inwalidzkich.

Z życia oddz. ZS. w Osowejgórze

W dniu 7 bm. odbyło się walne zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego w Osowejgórze przy udziale zgórą 100 członków. Obrady zagaił ob. prezes oddziału **Szafraniec,** witając równocześnie delegatów Zarządu Powiatowego z Bydgoszczy w osobach ob. ob. **Kissa, Mielnika i Kretowicza,** poczem przystąpiono do wyboru nowych władz miejscowej placówki oraz podległego jej pododdziału w Prądach. Zgodnie z propozycją Komisji-matki uczestnicy walnego zebrania jednogłośnie wybrali ob. **Szafrańca Jana,** jako prezesa, ob. **Pikosza Szymona** jako wiceprezesa, ob. **Wolnika Antoniego** na sekretarza, oraz ob **Wolińskiego Stanisława** na skarbnika. Na zastępców powołano ob. ob. **Świątka, Tańskiego i Wasieńczaka.** Do komisji rewizyjnej weszli obywatele **Przynoga, Kułak i Hajze.** Jako patrona oddziału obrano świetlaną postać ś. p. ks. biskupa Wł. Bandurskiego.

Zkolei ob. Kiss omówił szereg spraw natury organizacyjnej, jak i związanych z obchodem święta w dniu 19 marca. W dyskusji zabierali głos ob. ob. **Dobrzeniecki i Hryczyszyn.** Po złożeniu życzeń przez delegatów Zarządu Powiatowego Z. S. oraz odśpiewaniu piosenki strzeleckiej obrady zakończono.

Za takie „porachunki“ idzie się do więzienia...

W dniu 1 października ub. roku powracający z zabawy **25-letni Michał Kopra z Wokalińca** powiatu wyrzyskiego napadnięty został przez trzech osobników, uczestników tej samej zabawy: **22-letniego Stanisława Kotela, jego brata 35-letniego Władysława i 23-letniego Józefa Nowaka,** mieszkańców Grabinowa w powiecie wyrzyskim. Trójka napastników wykorzystała swą przewagę nad bezbronnym całkowicie, katując go w nieludzki sposób.

Epilogiem tego zajścia była wczorajsza rozprawa karna przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, w czasie której dwaj bracia Kotelowie, zasiedli wraz z Nowakiem na ławie oskarżonych. Podsądni tłómacząc się ze swego niecnego postępku, twierdzili, iż **napad miał tło „porachunków osobistych“.** Ponieważ jednak za tego rodzaju „porachunki“ aż kilka paragrafów przewiduje surowe kary, **Sąd skazał braci K. po 8 miesięcy bezwzględnego więzienia, a Nowaka, jako dotychczas niekaranego, który zresztą odegrał jedynie rolę gorliwego współtowarzysza napastników — na pół roku więzienia,** zawieszając mu wykonanie kary na 3 lata.

Podczas nabożeństwa okradli mieszkanie

Ub. niedzieli w czasie dwugodzinnej nieobecności domowników, którzy udali się do kościoła na nabożeństwo — do mieszkania **Jana Fabiszaka przy ul. Nowodworskiej 22** włamali się nieznani złodzieje. Dostawszy się do wnętrza mieszkania przy pomocy wytrychów — włamywacze spokojni, iż nikt im w pracy nie przeszkodzi **splondrowali wszystkie pokoje, zabierając wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek poważniejszą wartość.** Poszkodowani wróciwszy do domu zastali jedynie ślady wizyty złodziejskiej. Ogółem złodzieje skradli 279 zł gotówki, damski złoty zegarek z branzoletką, pierścionek złoty i szereg mniejszych drobiazgów domowego użytku, łącznej wartości 200 zł.

Odszukaniem sprawców zajęła się policja przy pomocy wywiadowców śledczych.

M. G. EBERHARDT. 77)

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Niema się z czego śmiać — mruknęła kwaśno, zapalając zręcznie papierosa lewą ręką. Po chwili jej posępna twarz osłoniła się obłokiem dymu.

— Pan unieważni ten testament.

— Niemożliwe. Na jakiej podstawie? Mogę zabezpieczyć pewną sumę pani, stosownie do prawa stanowego, ale więcej nie dokażę. Testament jest ważny.

— Pana rzecz znaleźć w nim jakąś nieformalność — szepnęła ochryple, nawet nie podnosząc na niego oczu.

— Pani powiedziała, że jego pierwsza żona żyje. Czy pani wie o miejscu jej pobytu? — zapytał nieufnie Wepling.

— Powiedziałam, że żyje, bo gdyby umarła, toby to doszło prawdopodobnie do mojej wiadomości. Mążby się prawdopodobnie dowiedział i powiedział mi o tem. Wiem o niej tylko tyle, że traktował ją haniebnie. Ze mną nigdyby się nie odważył na coś podobnego. Ale ja się nie bałam jego furji. Ona się bała i nie umiała sobie z nim radzić.

— Trzeba ją zawiadomić — rzekł z rezygnacją adwokat. — Nazywała się...

— Lillian — przerwała Ina — Lillian ...o, zapomniałam nazwiska.

— Lillian Ash Harrigan.

Ktoś krzyknął. Sierżant dał krok naprzód. Ina zerwała się na równe nogi z oczami w zimnym ogniu. Weplingowi spadły z nosa szkła, a wąskie usta otworzyły się na szerokość palca.

— Lillian Ash — powtórzyła z wysiłkiem Ina.

Ja pierwsza odzyskałam przytomność umysłu.

— Jest tu, w szpitalu, po drugiej stronie korytarza, panie mecenasie.

Sierżant wypadł na korytarz, niby pies gończy, który złapał trop.

— Widocznie pan mecenas nie czytuje pism — wtrącił cicho doktór Kunce. — Jedna z naszych pielęgniarek nazywa się Lillian Ash. Składała zeznania na śledztwie. Ale może to nie ta sama. Lillian Ash. Zobaczymy.

— Ona go zabiła — zasyczała zjadliwie Ina. — Ona go zabiła. Wiedziała o testamencie i chciała zagarnąć pieniądze.

W tej chwili wyglądała odrażająco. Malowane usta kurczyły się brzydko, odsłaniając zęby, cienki, nacechowany okrucieństwem nos drgał nerwowo, zielone oczy migotały niesamowitym blaskiem.

— Może to jednak nie ta sama Lillian Ash — powtórzył tonem perswazji doktór, ale w jego wzroku odbił się wyraz szczególnego namysłu. Mając w sobie germańską krew, lubował się w domatorstwie, tymczasem Ina Harrigan nadawała się na żonę o tyle, o ile młoda, silna pantera nadaje się do niewinnych, kocich figlów.

— Od jak dawna ona tu pracuje? — zapytała nagle Ina.

— Od trzech miesięcy.

— Co robi? Czy Leo ją tu wkręcił?

— Nie. Doktór Harrigan jej nie polecił. Sama się zgłosiła. Pielęgnuje chorych, prywatnych pacjentów — po domach, albo tutaj.

— Ale on wiedział, że ona tu jest. Pewnie się do niej umizgał.

— Nie, proszę pani. Możliwe, że jej nawet nie zauważył. W każdym razie nigdy nie miała pod opieką żadnego z jego pacjentów.

— Tak — potwierdziłam. — Mam wrażenie, że nawet go unikała. Faktycznie...

Nie dokończyłam. Nie było sensu szkodzić biednej kobiecie. I tak sierżant słyszał zeznanie głupiej Ellen, że jak się zdawało, Lillian bała się Harrigana. Jeżeli była rzeczywiście jego pierwszą żoną i los rzucił ją tam, gdzie on także pracował, to nic dziwnego, że była w strachu, zwłaszcza, że nie miała prawdopodobnie innych środków do życia oprócz pracy własnych rąk. Doktór Harrigan odznaczał się skłonnością do wybuchów ślepej wściekłości i spotkanie się z byłą żoną na tym samym terenie pracy doprowadziłoby go do szaleństwa. Nie zniósłby plotek i ogólnej ciekawości. Ale według wszelkiego prawdopodobieństwa biedna Lillian schodziła mu z oczu jak tylko mogła. Zresztą mogła to być jakaś inna Lillian.

Ale nie. Przyznała się z miejsca. Pewnie tak ją to wszystko zaskoczyło i taka już była wyczerpana nerwowo, że nie przyszło jej na myśl wprowadzać sierżanta w błąd. A może uczyniła to ze względu na spadek. Gdyby się początkowo zaparła swego nazwiska, miałaby potem urwanie głowy. Zresztą była w trudnościach finansowych.

— To był szatan nie człowiek — oznajmiła z przejmującą otwartością, potem powtórzyła to, co powiedziała wtedy przy trupie: — Ale miał w sobie tyle życia, tyle życia... — Oczy jej przeszły bezradnie z sierżanta na adwokata i obiegły pokój Iny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z całego kraju

LIST PASTERSKI ADMINISTRATORA APOSTOLSKIEGO NA ŁEMKOWSZCZYŹNIE.

Mianowany administratorem apostolskim na Łemkowszczyznę, ks. dr. Bazyli Maściuch wydał pierwszy list pasterski do swojego duchowieństwa i wiernych. W liście tym używa nazwy Rusin, przeciwstawiając się nowej terminologji Ukrainiec, która, zdaniem ks. biskupa, była jednym z powodów przechodzenia Łemków na prawosławie. W stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej nakazuje ks. biskup uważać się za członków Rzplitej pracując dla jej najlepszego dobra.

ZEMSTA „SPALONYCH" UCZNIÓW

W Przemyślu grupa „spalonych" przy maturze uczniów gimnazjum ukraińskiego napadła na profesora gimnazjum Procia. Zdołał on jednak ujść do domu, a wówczas uczniowie wybili mu wszystkie szyby. Zajściem zajęła się policja, a paru uczniów nawet przez pewien czas przytrzymano w aresztach policyjnych.

WYJAZD DO ŁOTWY NA PRACE SEZONOWE.

Z północnych powiatów wileńszczyzny, brasławskiego i dziśnieńskiego wyjechała pierwsza partja robotników na roboty do Łotwy. Partja ta składa się z 15 mężczyzn i 143 kobiet. Z inicjatywy polskiego Czerwonego Krzyża w Turmontach otwarto punkt sanitarno - odżywczy, którego zadaniem będzie opieka nad emigrantami, wyjeżdżającymi na prace sezonowe do Łotwy.

UTONĄŁ W KAŁUŻY

Z Nieszawy do Przodkowa powracał z pracy kominiarz. Aby skrócić sobie drogę przeszedł on przez łąkę zalaną wodą. W pewnej chwili poślizgnął się i upadł tak fatalnie, iż stracił przytomność.

Zanim go znaleziono — nieszczęśliwy utonął w zupełnie płytkiej, bo zaledwie 20 cm głębokiej wodzie.

TRAGICZNA JAZDA „NA GAPĘ".

Hipolit Komarnicki, rolnik, zam. w Kniażem, pow. złoczowski, postanowił odbyć drogę do Radziwiłłowa „na gapę", tj. na dachu pociągu.

Nie wiedząc, że w niedalekiej odległości od Podzamcza znajduje się niewysoki most, nie zachował należytej ostrożności i uderzył głową o wystające przęsło mostu tak silnie, iż upadł na pomost między wagonami i doznał rozbicia czaszki.

WYPADEK NA JEZIORZE

Wioska Lubień w pow. włocławskim była terenem tragicznego wypadku, jaki zdarzył się na pobliskiem jeziorze.

W godzinach rannych wyjechał do jeziora po wodę pracownik maj. Lubień, Jan Sochaczewski, stając z końmi u brzegu jeziora. W pewnej chwili konie spłoszyły się i wciągnęły wóz z woźnicą w głębię. Zarówno woźnica jak i konie utonęli.

Akcja ratunkowa, wszczęta natychmiast przez rybaków, doprowadziła jedynie do wydobycia z nurtów jeziora zwłok Sochaczewskiego i trupów końskich.

Sochaczewski osierocił żonę i 6-ro dzieci.

SAMOBÓJSTWO CZY ZBRODNIA?

W Bielsku znaleziono Jadwigę Pokorną, kasjerkę kawiarni „Roma" w jej mieszkaniu w łóżku z obowiązaną sznurami szyją, wydającą już ostatnie prawie tchnienie. Stan jej budzi wielkie obawy.

Pokorna jeszcze nie przyszła o tyle do siebie, by można ją było przesłuchać i dowiedzieć się, w jakich okolicznościach sznur znalazł się na jej szyi.

Niesamowity lombard żydowski

Lichwiarskie procenty opłacano w naturze

W Częstochowie wykryto przy ul. Warszawskiej 10 potajemny lombard, który należał do 70-letniej Fajgi Koenigsberg.

Lombard ten mieścił się na strychu. Kiedy wkroczyli tam przedstawiciele władzy zobaczyli, że na zwykłych sznurach od bielizny wisiały staroświeckie wisiory, zausznice, sygnety, naszyjniki i bransolety. O ścianę oparte stały platery, srebra i obrazy. Nie brakowało również zwykłej garderoby damskiej i męskiej.

Klientelę dla lichwiarki werbował syn, z zawodu tragarz.

Fajga Koenigsberg twierdziła w śledztwie, że pieniądze pożyczała bez procentu. Klienci natomiast tego osobliwego lombardu zeznali, że procenty płacili przeważnie prowiantami. Procenty wypłacane w naturze były bardzo wysokie, lichwiarka i jej rodzina żyła dostatnio.

Ze sportu

Gryf wyeliminowany

DALSZE WYNIKI MISTRZOSTW POLSKI W SIATKÓWCE.

W dalszym ciągu krakowskich rozrywek w siatkówce panów o zimowe mistrzostwo Polski i puhar P. Z. G. S. uzyskano następujące wyniki:

Cracovia — Strzelec (Lublin) 2:0 (15:8, 15:3).

AZS — Strzelec (Bystra) 2:0 (15:1, 15:4).

Strzelec (Lublin) — Gryf (Toruń) 2:0 (15:4, 15:8).

Cracovia — Absolwenci (Łódź) 2:0 (15:10, 15:5).

KPW. Ognisko (Wilno) — Strzelec (Bystra) 2:0 (15:8, 15:2).

Do finału z pierwszej grupy weszły drużyny: K. P. W. i A. Z. S. Warszawa, z drugiej grupy absolwenci i Cracovia.

Pływacy gdańscy

ZWYCIĘŻYLI WARSZAWĘ 38:30.

Jak donosiliśmy, na pływalni Ubezp. Społ. w Warszawie odbył się w niedzielę robotniczy międzymiastowy mecz pływacki Warszawa — Gdańsk. Zwycięstwo odniosła drużyna gdańska w stosunku 38:30. Techniczne wyniki zawodów były następujące:

100 metrów stylem dowolnym: 1) Zerner (Gd) 1:19,4: 2) Witkowski (Warszawa) 1:28, 3) Reiner (Gd.)

100 mtr. style mklasycznym 1) Brauner (Gd.) 1:28, 2) Mulak (W) 1,29,4, 3) Ratman (W).

200 mtr. stylem klasycznym 1) Brauner (Gd) 3:18,1, 2) Witkowski (W) 3:33, 3) Kluza (W.).

100 mtr. nawznak 1) Tomath (Gd) 1:44,2, 2) Afanasiew (W) 2:00,4, 3) Kluza 2:07, 4.

Sztafeta 3×100 mtr. stylem zmiennym: 1) 4:34.9, 2) Warszawa 4:45.

Sztafeta 3×75 mtr. 1) Gdańsk 2:35, 2) Warszawa 2:46.

Jak wskazują wyniki, pływacy gdańscy zajęli wszystkie pierwsze miejsca.

Programy radjowe

Środa 13 marca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Orkiestra A. Furmańskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Muzyka baletowa (płyty). 13.50 Wiadom. o eksp. polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Wesoła audycja muz. ze Lwowa 16.15 Muzyka salonowa w wyk. Ork. Marka Webera (płyty). 16.30 „Czy zmierzch feminizmu". Odczyt — wygł. J. Krawczyńska. 16.45 Pieśni polskie z Wilna. 17.00 Odczyt z Poznania. 17.15 II-ga audycja z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej". Wyk. S. Dobryszycka (fort.) i T. Zygadło (skrz.). 1) Haydn (1732—1809): Menuet — wyk. S. Dobryszycka. 3) Mozart (1732—1809) Taniec niemiecki B-dur (Deutscher Tanz), 4) Ditersdorf (1739—1799): Anglaise — wyk. T. Zygadło. 5) Beethoven (1770—1827): Kontradans. 6) Weber (1786—1826): Polacca brillante — wyk. S. Dobryszycka. 7) Mehul (1763—1817): Gawot — wyk. T. Zygadło. 17.50 „Książka i wiedza": „O Słowniku pijackim" J. Tuwima — wygł. red. E. Swierczewski. 18.30 „Skrzynka techn." — omówi red. W. Frenkiel. 18.40 „Życie artyst. i kultur. stolicy". 18.45 Koncert ork. mandolinistów Zw. Drukarzy S. Snieckowskiego. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Zagospodarowanie małych stawów" — wygł. inż. J. Arnold. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Recital śpiewaczy z Poznania. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert symfoniczny z Wilna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Z Dygata. 1) Ballada f-moll op. 59. 2) 3 etiudy: f-moll op. 10 Nr. 9, As-dur op. 25 Nr. 1 i c-moll op. 25 Nr. 12. 3) Scherzo h-moll op. 20. 21.30 Odczyt w jęz. niemieckim ze Lwowa. 21.40 St. Malinowski: Trio fortepianowe a-moll w wyk. E. Umińskiej (skrzypce). Z Adamskiej (wiolonczela) i J. Lefelda (fort.). a) Allegro. b) Andante, c) Allegro vivace quasi presto. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna Ork. Witkowskiego. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (d. c.).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. nast. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transm. z Warsz. 11.57—13.55 Transm. z Warszawy i Krakowa. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.00 Muzyka polska (płyty). 14.25 Polska muzyka ludowa (płyty). 15.45—18.00 Transm. ze Lwowa, Warszawy, Wilna i Poznania. 18.00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Piatigorskiego (płyty). 18.15 Transm. z Warszawy. 18.30 Skrzynka poczt.-tech. omówi p. W. Janicki. 18.40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Transm. z Warsz. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Zajęcia wiosenne w sadzie" — wygł. p. St. Szydłowski. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—20.00 Tr. z Warsz. i Poznania. 20.00 Fragmenty operowe (płyty). 20.15 Muzyka popularna (płyty). 21.30 Utwory Mascagniego (płyty). 21.40 Transm. z Warsz. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.05 Transm. z Warsz.

ZAGRANICA

17.10 Wiedeń. Recital wiolončz. 17.45 Londyn Nat. Muzyka lekka. 18.00 Koenigswust. Piosenki o zwierzętach. 18.05 M. Ostrawa. Muzyka lekka. 18.15 Londyn Nat. Ork. bałałajkowa. 18.30 Moskwa (WCSPS) Koncert wokalny. 19.15 Hamburg. Marsze wojskowe. 19.25 M. Ostrawa. Melodje wiosenne. 19.25 Bratislawa. Pieśni słowackie. 19.30 Wiedeń. Muzyka ludowa. 19.30 Kaunas. „La Traviata" — op. Verdiego. 19.40 Oslo. Recital skrz. 20.00 Moskwa (Kom). Audycja wieczorna. 20.05 Praga. Koncert symf. 20.30 Stockholm. Kabaret. 20.30 Sottens. Koncert symf. 20.45 Królewiec. Utwory Wolfa. 20.45 Koenigswust. Ork. wojskowa. 20.45 Frankfurt. Radjokabaret. 20.45 Medjolan. „Czar walca" — opertk. Straussa. 20.45 Kolonja. Utwory Bacha i Haendla. 21.00 Bruksela franc. Koncert symfoniczny. 21.00 Berlin. Koncert symf. 21.10 Beromuenster. Utwory Dworzaka. 21.15 Radio Paris. „Otello" — opera Verdiego. 21.30 Strasburg. Koncert symf. 22.10 Wiedeń. Muzyka na 2 skrz. 22.10 Kopenhaga. Koncert radjoorkiestry. 22.30 Sztutgart. Koncert nocny. 23.00 Londyn Nat. Muzyka kameralna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Dnia 13 marca 1935 r. odbędzie się w Gdyni pogrzeb tragicznie zmarłych

Śp. maszynisty I. kl. Leona Dudzińskiego

Śp. marynarza Alfonsa Kuicha

Przeniesienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku poprzedzone zostanie nabożeństwem żałobnem w Kościele Serca Jezusowego w Gdyni o godz. 9 rano.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Spółki Akcyjnej „Żegluga Polska" w Gdyni

Dnia 25 marca r. b. o godz. 11-tej rano, w Nadleśnictwie Lipusz, stacja kol. i poczta Lipusz, powiat Kościerzyna, odbędzie się

licytacja publiczna

na wydzierżawienie na 6 lat

od 1-go kwietnia 1935 r., do 31-go marca 1941 r.

MŁYNA

z urządzeniem młynarskiem, domem mieszkalnym, budynkiem gospodarczym, podwórzem, rolą i łąką w leśnictwie Dywan. Informacji udziela biuro Nadleśnictwa Lipusz. Wadjum w wysokości 500 zł. należy złożyć w biurze Nadleśnictwa przed rozpoczęciem licytacji. **Państwowy Nadleśniczy**

2136

Do akt Nr. Km. 2085, 3563/34, 289/35/II, 3542/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 14 marca 1935 r. o godz. 11,30 w Gdyni św. Jańska 34 IV. p. m. 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszynę do pisania „Royal" — wartość 200,— zł. Nast. o godz. 12,30 w Gdyni, ul. Śląska 18: 1 kanapy pluszowej, 1 szafy do ubrań, 1 lampy elektrycznej — wartość 160,— zł. Nast. o godz. 14-tej w Gdyni na Rynku: 1 regał do składu, 3 bańki oliwy „Mobiloil", 4 ramki do latoru samoch. niklowe, 1 tryb do dyferencjału do samoch., 4 koronki startowe, 1 felja do samochodu, oszacowanych na łączną sumę zł. 240,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od ½ ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 11 marca 1935 r.

Komornik: (—) Józef Penk.



2 NOWE budynie Oetkera

Dr. A. Oetker

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski

Praktykuję nadal w Łasinie

FLORJAN PIERAŃSKI

lekarz weterynarji

Telefon 4. Telefon 4. 2125

Przeprowadziłem się na ul. Gdańską 27.

Dr. med. Chełkowski

1983 Bydgoszcz — Telef. 13.

OTWARCIE

we wtorek, dnia 12 marca 1935 r.

Nowoczesny skład obuwia

BUCIKI damskie męskie dziecięce i pończochy

pierwszorzędnej jakości w wielkim wyborze, po cenach przystępnych. Dla każdego obuwie.

Marjan Winogrodzki

GDYNIA

2134 **ul. 10-go Lutego nr. 25.**

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Więzienie w Grudziądzu, ul. Wybickiego niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na dostawy:

jednorazową

1. 70000 kg. ziemniaków gat. „Silezia", „Industria"
2. 5000 kg. mąki żytniej pytlowej 65%,
3. 2000 kg. mąki pszennej 1/0,
4. 1000 kg. soli jadalnej,
5. 3000 kg. makaronu krajanka II.

Na okres od 1 kwietnia 1935 r. do 30 czerwca 1935 r.:

6. mleka słodkiego pełnotłustego miesięcznie około 7000 litrów,
7. jaj świeżych niewapniowanych 3000 sztuk miesięcznie,
8. masła pełnotłustego 12 kg. miesięcznie,
9. mięsa wołowego I. gat. z ćwiartek tylnych i przednich w równym stosunku 1500 kg. miesięcznie,
10. mięsa wieprzowego I. gat. (schab) 100 kg. miesięcznie,
11. smalcu niesolonego 300 kg. miesięcznie,
12. słoniny świeżej niesolonej 1100 kg. miesięcznie,
13. drożdży świeżych 5 kg. miesięcznie,
14. esencji octowej 15 kg. miesięcznie,
15. pieprzu ziarnistego 5 kg. miesięcznie,
16. cebuli świeżej 200 kg. miesięcznie.

Oferty na wyszczególnione artykuły należy przesyłać pod adresem Więzienia w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na artykuły żywnościowe" do dnia 20 marca 1935 r. godz. 12-tej. Do ofert należy dołączyć próbki na artykuły wymienione pod pozycjami 1 do 5 włącznie. Wszystkie artykuły winny być I. gatunku, ceny zaś podane loco magazyn więzienia. Więzienie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu, oraz nieprzyjęcie oferty wrazie nie nadesłania próbki oferowanego artykułu. Do oferty należy załączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Grudziądzu na złożone do tej Kasy na rachunek bieżący Nr. 20 wadjum w wysokości 3% od wartości oferowanych produktów. Wszelkich informacyj udziela Dział Gospodarczy Więzienia codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—15-tej.

Grudziądz, dnia 9 marca 1935 r.

Naczelnik Więzienia: (—) Kucharski.

Zl. 176-Gr. 2127

HALA TARGOW w GDANSKU

Turniej zapaśniczy o wielką nagrodę Narodów

We wtorek, o godzinie 8.20

5 emocjonujących walk 5

Möbus—Gebhardt *Szymkowski—Zpewazek* *Ujbo—Smirnoff*

2 emocjonujące rozstrzygające walki

Weinura—Krüger *Green—Wieloch*

Przedsprzedaż biletów w sklepie cygar Pietsch. 1864

L. czyn. K. 8/32. 2141

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość Kruszki karta 74 położona w Kruszkach pow. Wyrzysk i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kruszki tom III karta 74 obszaru 0.34.35 ha z rocznym dochodem gruntowym 0,38 tal. i roczną wartością użytkową budynków 120 mk. n. na imię kupca Stanisława Pfeiffera w Poznaniu zostanie w drodze egzekucji dnia 17 maja 1935 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 8—9. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 października 1932 r.

Łobżenica, dnia 5 marca 1935 r.

Zl. 316-8. **Sąd Grodzki.**

Rep. 153—152/35. 2120

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 bm. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: większą ilość używanych mebli: szafy, stoliki, kanapy, fotele, koce, książki, poduszki, olejne obrazy, skrzynie, dywany, kilimy, firany, fortepian duży i wiele innych rzeczy. Zbiórka licytantów przed bramą maj. Kończewice.

Chełmża, dnia 8 marca 1935 r.

(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Brunon Żubka

handel skór

Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80

HURT **DETAL**

poeca
Gobeliny
plusze
drele
sprężyny
gorty
trawy indyjskie
szpagaty oraz wszelkie
przybory tapicerskie 1446



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Kto w Barwie czyści i farbuje, wydanych pieniędzy nie żałuje

BARWA — KAŁAMAJSKI

BYDGOSZCZ, UL. GDAŃSKA 27

2107

BYDGOSZCZ

Zarząd miejski

odda stały wywóz kloaki oraz wody zlewnej z baraków oraz z domków robotniczych.

Oferty w zamkniętych kopertach oddać należy w Odziele Nieruchomości Miejskich, w Bydgoszczy ratusz, pokój 7 na parterze, do dnia 25 marca 35 r.

2142

---

5 K 36/32. 2144

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w **Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 31** stanowiąca fabrykę maszyn i odlewnię żelaza, w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń Przedmieście karta 199 c. na imię Franciszka Kujawskiego, w Toruniu zostanie w drodze egzekucji wraz z przynależnościami i maszynami dnia 10 maja 1935 o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 44. Cena wywołania wynosi 39.370 zł. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23 września 1932 r. Zl. 147-9.

Toruń, dnia 5 marca 1935 r. **Sąd Grodzki.**

Polska własna fabrykacja sera litewskiego

tłusty pierwszy gatunek

zł. 1.40 kg.

z opakowaniem, wysyła za zaliczeniem

majątek Sangajłowczyzna

poczta Mołczadz, powiat Baranowicki, Józef Niekrasz.

2124

Gorzelni

urządzenie (maszyny bez budynku) kupię za gotówkę. Zgłoszenia z podaniem szczegółów proszę kierować do Biura Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 dla „hr. B.". 2111

TORUŃ

Mieszkania

2 pokojowe w domach Z. U. P. U. do wynajęcia od zaraz

ceny zniżone

Wiadomość Matejki 28 m. 19 Toruń. 2122

Urzędnik gospodarczy,

rutynowany, trzydziestoletni, pomorzanin, kawaler, uczciwy, polecony z Szkołą roln., dziewięcioletnią praktyką (Zach. Wielkopolska — Pomorze), egzaminem sprawdzającym P. T. R., obecnie pracuje na 1000 mrg. u samotnej pani, zmieni posadę ewtl. na deputat. Perfekt w sprawach odroczeniowych. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń, pod nr, 2115.

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł.
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „
Skład Mebli Toruń, Prosta 5

547

Mieszkania wolne

wskaże jedno, dwu trzy-pokojowe, większe komfortowe, Toruń, Stary Rynek 12 podwórze parter,

---

Parmezan!!

sery, matjasy, konserwy rybne, jarzynowe, sardele, grzyby lit., śliwki, owoc mieszany, powidła. Araczewski, Toruń, Chełmińską.

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 1071

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

---

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t.p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Toruń, dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 8347

Do

wynajęcia od 15. III. 3 pokojowe mieszkanie z (łazienką).

Toruń, Mickiewicza 142.

2123

GRUDZIĄDZ

Instalacje elektryczne!

Reparacje aparatów elektr. motorów, akumulatorów, radjoaparatów, solidnie i korzystnie. **Zakłady-Elektotechniczne F. MACIEJEWSKI,** Grudziądz, Mickiewicza 12, tel. nr. 18-16. 895

Sklep

w centrum miasta Grudziądza nadający się na skład mleka lub restaurację przy ul. Starej 24 (Rynek Rybny) od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u portjera. 2064

ZA ZŁOTÓWKĘ 3126

Bomba Okocima

wódka

parka rawickich parówek

PIWIARNIA OKOCIMSKA GRUDZIĄDZ

Robotnik

lat 35, który pracował w tartaku jest obecnie bez pracy i prosi o jakiekolwiek zajęcie. Oferty kierować do „Dnia Bydgoskiego" pod „Weteran". 1982

TCZEW

Małe gospodarstwo

z trzema lokatorami oraz wóz do rozwożenia mleka na Tczew — z powodu choroby męża, sprzeda korzystnie Pawłowska, Tczewskie Łąki. Zgłoszenia godz. 14-18.

2138

Sprzedam

modny wózek dziecięcy, prawie nowy. P. Ossowski Tczew, ul. Sobieskiego 41.

2139

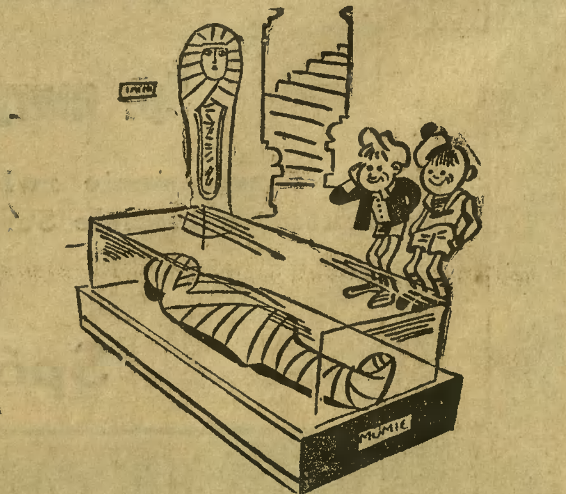
Poszukuje się

na 1 kwietnia br. porządnej

dziewczyny

umiejącej samodzielnie gotować i władającej dobrze językiem niem.

Zgłoszenia z wymaganem wynagrodzeniem, świadectwami i fotografją do Klubu Niem. Starogard, Sobieskiego 12. 2140



Przed mumją egipską w muzeum.

— Patrzaj, patrzaj! Ten ci musiał mieć ładną kraksę samochodową.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męźnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.